10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„LEPSZY W WOLNOŚCI KĄSEK LADAJAKI,
NIŻLI W NIEWOLI PRZYSMAKI".

A. Mickiewic

Nr. 31 | Warszawa, czwartek 28 stycznia 1937 r. | Rok XII

Koniec komunizmu w Rosji

Stalin Sowieckim Napoleonem

Czy Tuchaczewski będzie aresztowany?



Stalin

MOSKWA, 27. 1. Proces Radka i towarzyszy jest przedmiotem sensacyjnych komentarzy w kołach politycznych. Oczekują tu powszechnie, że poza aresztowaniem Rykowa, którego spodziewać się należy lada dzień, zdarzyć się mogą w najbliższych dniach jeszcze bardziej sensacyjne aresztowania.

W Moskwie aresztowany został najbliższy współpracownik marsz. Tuchaczewskiego, Szmuki. Aresztowania dokonano w lokalu sztabu generalnego czerwonej armii w gabinecie Tuchaczewskiego, dokąd przybył oddział czekistów z Jeżowym na czele. Szmukiego odwieziono na Łubiankę.

W Moskwie krążą uporczywe wieści, że lada dzień nastąpi aresztowanie Tuchaczewskiego.

Albo - albo

Jak się wyraził jeden z tutejszych korespondentów pism zagranicznych „Ostatnia seria procesów wykazuje, że albo wszyscy twórcy rewolucji komunistycznej, prócz Lenina i Stalina, byli skończonymi kanaliami, zaprzedającymi się agentom obcego wywiadu, albo też skończonymi kanaliami są ludzie, którzy zainscenizowali serię procesów o sabotaże".

W każdym razie ostatnie posunięcia Stalina, który morduje wszystkich dawnych komunistów dowodzą, że komunizm w Rosji jest już zlikwidowany.

Napoleon

W tych dniach w moskiewskiej „Prawdzie" przypomniano opinię Lenina, wyrażoną w październiku 1922 r., w której Lenin stwierdza, że byłoby pożądane, aby prezydentem ZSSR został nie Rosjanin lecz przedstawiciel którejś z sowieckich mniejszości, np. Gruzin lub Ukrainiec. Notatkę „Prawdy" komentują w ten sposób, że góra sowiecka postanowiła obdarzyć godnością prezydenta ZSSR Stalina.

Głowa państwa

Jak wiadomo, Stalin obecnie jest członkiem sekretariatu Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej, a poza tym członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR. Oficjalną głową państwa jest Kalinin, przewodniczący Centralnego Kom. Wykonawczego ZSSR.

Według nowej konstytucji naczelną władzą Rosji ma być prezydium „Wierhowneho Sowietu" t. j. parlamentu. Na czele tego prezydium, jako głowa państwa ma zamiar stanąć Stalin. Czy jednak będzie to ostatni etap rozszerzenia jego władzy? Powszechnie sądzą, że Stalin dąży do roli sowieckiego Napoleona.

Morderca cara też oskarżony

MOSKWA, 27. 1. Jeden z członków grupy t. zw. starych bolszewików Biełoborodow został aresztowany. Biełoborodow w r. 1917 był przewodniczącym sowietu w Jekatierynburgu i brał udział w wymordowaniu rodziny carskiej. Biełoborodow pracował ostatnio jako naczelnik „Politotdiełu" w Rostowie i posądzany jest o udział w nielegalnych organizacjach przeciwrządowych.

Wiadomość o aresztowaniu Rakowskiego podajemy na str. 3-ej.

Rozłam w K.AR.P.

I tu nie chcą żydów

Jak podaje jedna z agencji informacyjnych w sanacyjnej organizacji adwokackiej, t. zw. KARP wynikły tarcia na tle ostatnich wydarzeń w palestrze.

Podczas obrad Koła Warszawskiego KARP-ia zgłoszono wniosek o votum nieufności dla zarządu, umotywowany niedojściem do skutku pertraktacji z narodowym zrzeszeniem adwokatów przy ostatnich wyborach do Warszawskiej Rady Adwokackiej. Odłam ten zgłasza również dezyderat wykluczenia z KARP-ia adwokatów-żydów. Wobec tego, iż wniosek ten nie zyskał większości, grupa wnioskodawców wystąpi najprawdopodobniej z KARP-ia.

Przygotowanie narodu do przyszłej wojny

To dziś największa troska każdego Polaka

Ankieta wojenna ABC

Wszyscy pamiętamy sierpień 1920 roku, kiedy dla odparcia najazdu bolszewickiego trzeba było bohaterskiego wysiłku całego narodu. I teraz każdego niemal dnia możemy stanąć przed koniecznością takiego wysiłku.

Przyszła wojna nie może nas zaskoczyć. Musimy być do niej całkowicie i wszechstronnie przygotowani. Dlatego też, czy może istnieć dla Polaka dzisiaj większa troska, jak należyte przygotowanie narodu do przyszłej wojny?

Doceniając wagę tego zagadnienia zorganizowaliśmy ankietę wojenną, w której mają możność wypowiedzieć się wszyscy Czytelnicy naszego pisma, nadsyłając odpowiedzi na postawione przez nas pytania. Pytania te brzmią:

1) Jak przygotować naród moralnie do wojny?

2) Jak zwiększyć środki przeznaczone na obronę?

3) Co społeczeństwo może zrobić samo dla powiększenia pogotowia bojowego Polski?

4) Kiedy wybuchnie przyszła wojna i kto z kim ją zacznie?

Odpowiedzi nadsyłać należy do naszej redakcji, w Warszawie, Al. Jerozolimska 121, albo do naszego kantoru (Al. Jerozolimska 3-a). Na kopercie prosimy zaznaczyć: „Ankieta wojenna „ABC".

* * *

Dalszy ciąg już nadesłanych odpowiedzi ankietowych drukujemy na str. 3.

Ilu narodowców znajduje się w Berezie?

Represje w pow. Wysoko-Mazowieckim

Co dalej?

Rozeszły się pogłoski o wywiezieniu jeszcze jednego narodowca do Berezy Kartuskiej, mianowicie Ignacego Kaliszewskiego, ze wsi Racibory pow. wysoko - mazowieckiego. Byłby to zatem już 11-ty względnie, jak utrzymują niektórzy w pow. Wysoko - Mazowieckim 12-ty narodowiec zesłany do obozu izolacyjnego. Szkoda, że władze nie wydały dotąd żadnego komunikatu oficjalnego o akcji represyjnej w powiecie wysoko - mazowieckim, co ułatwiłoby zorientowanie się w motywach i rozmiarach represji.

Sądząc z oświadczeń, jakie złożył swego czasu starosta Świątkiewicz adw. Jurszowi oraz wyjaśnień jakie uzyskał w Min. Spr. Wewnętrznych obrońca S. Skrzeszewskiego, adw. Stypułkowski, obydwu tym działaczom narodowym nie zarzucają władze ani pośredniego ani bezpośredniego udziału w ostatnich zajściach. Byłoby bardzo pożądane wyjaśnić, czy również w stosunku do innych zesłańców - narodowców — nie ma tego rodzaju zarzutów? I czy wobec tego wysyłanie do Berezy nie jest tylko środkiem nacisku na ludność w kierunku „uspokojenia"?

Jak to „uspokojenie" władze rozumieją, także niewiadomo. Czy chodzi o zaniechanie wogóle wszelkiej zorganizowanej akcji antyżydowskiej, czy też tylko o powstrzymanie się od ekscesów?

Spodziewano się powszechnie, że pewne światło rzuci na te kwestie odpowiedź w Sejmie premiera Składkowskiego na interpelację pos. Szczepańskiego w sprawie Berezy. Odpowiedź ta niestety nie zawierała nic konkretnego poza analogią przeprowadzoną między narodowcami w Berezie a złodziejami, odsiadującymi kary w więzieniach. Poczem dotychczasowe metody w pow. Wysoko - Mazowieckim stosowane były ze zwiększoną energią.

Podczas mrozów

najlepiej zaprenumerować ABC, by nie trzeba było zatrzymywać się na ulicy dla kupienia pisma. Zatelefonuj pod nr. 727-33 lub 309-33, a jutro przyniosą ci ABC do domu w bardzo wczesnych godzinach rannych.

Projekty ustaw

Krzywdzące pracowników samorządu

Odesłane do komisji dla poprawienia

W środę przed południem odbyło się posiedzenie Sejmu. Ponieważ na porządku dziennym znalazły się projekty ustaw o pragmatyce odpowiedzialności i uposażenia pracowników samorządowych, było niewątpliwem, że sprawa ta wywoła bardzo obszerną dyskusję, conajmniej dwudniową. Wielu posłów zamierzało stanąć w obronie pracowników samorządowych, którzy uważali, że projekty wniesione przez rząd są dla nich krzywdzące.

Chodziło głównie o to, że projekty wprowadzały podział na urzędników publiczno - prawnych i prywatno - prawnych z uprzywilejowaniem tych pierwszych pod względem zabezpieczenia bytu ale też i z większym uzależnieniem ich od administracji państwowej. Podjęli też energiczną akcję protestacyjną aż do zapowiedzi strajku.

Do komisji

Tymczasem do debaty nad ustawami nie doszło, ponieważ przed jej rozpoczęciem zabrał głos prezes Rady Ministrów gen. Składkowski i oświadczył co następuje:

„Na dzisiejszym porządku dziennym znajdują się trzy ustawy samorządowe mianowicie: o służbie w samorządzie terytorialnym, o odpowiedzialności służbowej członków organów zarządzających i funkcjonariuszów w samorządzie terytorialnym i o uposażeniach w samorządzie terytorialnym. Ponieważ projekty te od 10 miesięcy nie były rozpatrywane na komisji, a w międzyczasie wpłynęło przeszło 50 poprawek ze strony pp. posłów, jak również szereg postulatów, które — moim zdaniem — należałoby uwzględnić, ponieważ dalej w ostatnich dniach otrzymałem wiele depesz i petycji, które są utrzymane w tonie rzeczowym i nieraz zawierają propozycje, nadające się do uwzględnienia, przeto stawiam wniosek, i proszę Izbę, aby zechciała go poprzeć, o odesłanie tych projektów ustaw z powrotem do komisji".

To oświadczenie p. Składkowskiego przyjęto oklaskami, a wniosek jego przyjęto.

Podatek wyrównawczy

Wobec tego Sejm przeszedł do omawiania rządowego projektu ustaw o podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich. Rząd wniósł projekt ustawy o nowych stawkach, obowiązujący na dwa lata, bardziej elastyczny i dopuszczający podwyższanie stawek.

W związku z dyskusją nad tym projektem, podnoszono, że wprowadzenie dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli obciąża bardzo samorząd, posłowie - ziemianie wystąpili też przeciw nadmiernemu szarwarkowi. Jak wiadomo chłop idzie na odrobek z koniem a ziemianin musi płacić, co mu oczywiście nie jest na rękę. Krytykowano również wprowadzenie gminy zbiorowej z powodu jej zbyt wysokich kosztów. Ustawę uchwalono.

Trybunał stanu

Poza tym Sejm załatwił kilka drobnych ustaw oraz dokonał wyboru członków Trybunału Stanu i ich zastępców. Na propozycję p. marsz. Cara wybrano na sędziów pp. Bonisławskiego, s. Sądu Najw., Matuzińskiego s. Sądu Apel. w Krakowie, Olewskiego s. Sądu Apel. w Warszawie, Rudnickiego prezesa Sądu Apel. w Warszawie, Sekutowicza prezesa Sądu Apel. w Lublinie i Stelmachowskiego s. Sądu Najwyższego. Na zastępców: Bobkowskiego prezesa S. O. w Radomiu, Janickiego wiceprezesa S. O. w Wilnie, Kondratowicza s. Sądu Najw., Medvńskiego s. grodzkiego w Inowrocławiu, Łaszkiewicza s. S. O. w Warszawie i Saranieckiego s. S. O. we Lwowie.

Wniosek o Berezie

Zgłoszony przez posł. Gładysza projekt ustawy w sprawie obozu w Berezie odesłano do komisji prawniczej, a rządowe projekty o planie inwestycyjnym i dotacjach na rzecz FON do komisji budżetowej, która tymi projektami zajmie się w przyszłym tygodniu po ukończeniu prac nad budżetem.

O radykalną reformę rolną

Dyskusja sejmowa nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa zwróciła uwagę prasy na problem rolny i przypomniała szkodliwość działalności min. Poniatowskiego. Jest ona szkodliwa nie dlatego, że min. Poniatowski chce przeprowadzić radykalną reformę rolną, ale dlatego, że reforma rolna w wydaniu min. Poniatowskiego posiada specyficzny charakter.

Sprawa reformy rolnej jest w Polsce aktualna od czasu odbudowania państwa polskiego. Traktowana była jednak nie pod kątem widzenia tego, co należy na miejsce dzisiejszego ustroju rolnego zbudować, ale przede wszystkim pod kątem widzenia tego, co należy zburzyć. Tak sformułowany program posiadały wszystkie odcienie stronnictw ludowych. Przeciwnicy tak pojętej reformy rolnej nie wysuwali koncepcji pozytywnej, ograniczali się jedynie do uniemożliwienia lub hamowania jej przeprowadzenia.

Po maju 1926 roku nic się nie zmieniło. Lewicowa część sanacji przejęła z całym dobrodziejstwem inwentarza ludowcowy program reformy rolnej, a konserwatywna część sanacji z takim samym zapałem hamowała i przeciwstawiała się reformie rolnej, jak przed majem czynili to różni przedstawiciele sfer ziemiańskich. Również min. Poniatowski nie zmienił się zupełnie od tego czasu, gdy był reprezentantem ludowców w Sejmie. I to jest istotne źródło błędów, jakie obecnie popełnia.

Prawdziwa, na narodowych zasadach oparta reforma rolna, powinna przede wszystkim zająć się problemem, jak ma wyglądać przyszły ustrój rolny. Niewątpliwie koniecznym jest, by na ziemi osiadła jak największa ilość rolników, posiadając gospodarstwa zdolne do samoistnego istnienia.

Słusznie więc pos. Dudziński w Sejmie atakuje min. Poniatowskiego za to, że tworzy zbyt drobne gospodarstwa, ale jednocześnie konieczna jest systematyczna praca nad podniesieniem wydajności naszego rolnictwa, aby obszar potrzebny na samostarczalne gospodarstwo, stale się zmniejszał. Ludzi bowiem w Polsce przybywa stale, a mimo odpływu znacznych części ludności wiejskiej do miast, gdzie zastąpi ona żydów, Polska nie może stracić charakteru wiejskiego, a więc trzeba dążyć do tego, by maksimum ludności mogło znaleźć na wsi pracę.

I dlatego konieczne jest ograniczenie większej własności rolnej, niewątpliwie zaś nie mają prawa do posiadania ziemi w większych rozmiarach ludzie, którzy jak znaczna część ziemiaństwa, nie spełniają podstawowych obowiązków obywatelskich. Ale sama instytucja gospodarstw folwarcznych, aczkolwiek w zmniejszonych rozmiarach, musi pozostać. A któż w tej chwili myśli o tworzeniu nowej zdrowej warstwy ziemiańskiej, zdolnej do spełniania swych obowiązków, a która pochodzić będzie z dzisiejszej warstwy chłopskiej?

Sprawa reformy rolnej nasuwa cały szereg problemów i zagadnień, które się nie dadzą wyczerpać w jednym artykule. Jest jednak sprawą niewątpliwą, że to, co się dzieje dotychczas, nie prowadzi do porawiania ustroju rolnego, ale do dalszego jego psucia. A tymczasem nędza na wsi woła głośnym głosem o jak najszybsze rozwiązanie problemu rolnego.

Pod wpływem bowiem tej nędzy zdrowie moralne i materialne wsi ulega stałemu pogorszeniu, a jednocześnie w województwach południowo-wschodnich ziemia przechodzi w ręce ukraińskie, a w całym kraju na roli osiedlają się żydzi. Dlatego też dotychczasowa polityka rolna musi jak najszybciej ulec radykalnej zmianie.

J. K.

Mrozy i grypa

Zdaje się, że kulminacyjna fala mrozów przeszła już nad Polską i że stopniowo będzie następowało ocieplenie. Nie należy się jednak spodziewać, że nastąpi to szybko. Układ atmosferyczny wskazuje, że mrozy będą cofały się stosunkowo powoli. Wyż barometryczny, który powodował napływanie do Polski mas powietrza polarnego, coraz bardziej słabnie, równomiernie ze wzrostem zachmurzenia.

Mróz powoduje opóźnienia zarówno w komunikacji kolejowej jak i autobusowej. W komunikacji autobusowej mrozy powodują tężenie oleju gazowego w silnikach Diesla, unieruchamiając je.

Nie ustaje również epidemia grypy. Liczba recept w aptekach ubezpieczalni wzrosła do 27.000. Liczba chorych na grypę w Warszawie była we wtorek 26 b. m. o 40 procent większa, aniżeli we wtorek ub. tygodnia.

Tylko trzystu

Ustalono już w porozumieniu z Centralnym Wydziałem Palestyńskim kontyngent emigrantów żydów z Polski do Palestyny. Dziś wyjeżdża przez Konstancję na S/S Polonia 300 żydów

Pełna tabela loterii

17-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

1.000.000 zł.: 57592
100.000 zł.: 45185
50.000 zł.: 79238
25.000 zł.: 126834
20.000 zł.: 46487
10.000 zł.: 66163 175034 181914
5.000 zł. 69786 133230 153339 163952
2.000 zł.. 38038 92328 108364 157987 179428 181428 186533
1.000 zł.: 5090 18322 18414 21323 36800 51215 51724 53129 61936 73701 74575 88917 102349 107767 109140 120750 127572 129593 138537 147996 161971 162214 186096 192143

Wygrane po 200 zł.

84 85 199 256 360 77 764 848 944 46 1024 147 41 93 255 66 439 610 711 39 26 862 927 89 2221 28 80 414 17 53 96 540 816 72 96 904 31 3027 47 409 48 540 705 68 848 60 4083 458 70 92 529 44 602 737 896 5135 235 312 754 856 949 6099 282 356 582 801 [illegible]

[illegible] 174219 358 93 551 624 817 45 47 912 175054 138 43 57 418 543 71 808 951 176212 20 552 725 882 931 86 177068 140 83 89 279 325 451 849 98 908 29 178022 34 63 100 313 529 179110 251 61 609 82 718 90 836 52 180071 167 225 388 406 599 630 57 740 932 43 181215 315 64

[illegible] 133 264 300 47 91 442 898 83060 255 85055 439 509 62 747 93 804 980 85502 613 45 60 86537 63 73 691 87026 133 356 94 425 544 78 85 98 616 769 807 52 938 88655 718 831 89012 67 72 137 223 356 563 701 93 858 90321 578 614 28 91051 144 376 544 754 843 938 92013 143 417 647 62 70 71 819 93079

[illegible] 802 32003 47 148 72 234 430 856 61 985 33023 65 193 280 316 411 13 64 695 940 34010 100 621 879 958
35205 494 511 622 705 13 71 923 36029 64 184 522 89 675 706 841 923 37176 82 310 30 82 473 596 723 45 811 944 38041 79 99 375 429 638 736 55 944 39258 65 77 349 407 47 591 600 726 34 938 52
40024 170 225 365 91 444 511 89 740 66 90 41009 113 203 390 630 808

Mała prośba

Wkrótce rozpocznie się nowy okres Loterii Państwowej.

Mamy wrażenie, że wszyscy czytelnicy ABC grający na loterii będą korzystali wyłącznie z usług kolektur polskich i chrześcijańskich.

W tym wypadku zwracanie się do obcych byłoby zwykłym defetyzmem, tym bardziej, że wśród kolektur chrześcijańskich znamy wiele nadzwyczaj szczęśliwych i solidnych.

Wydawnictwo ABC.

55 60 976 42074 209 35 43075 131 264 519 679 756 858 939 59 96 44107 11 58 282 89 344 546 94 623 55 92 736 59 45367 653 837 58 935 58 46136 71 218 60 309 444 91 698 701 3 61 47052 137 73 222 464 600 37 95 940 48104 59 92 376 422 574 652 857 900 49316 633 772 922 50083 119 53 59 224 92 360 473 698 788 886 926 51018 29

[illegible]

[illegible] 395 643 726 28229 595 714 959 29112 42 253 442 553 615 754 58 62 805 30028 207 388 404 12 553 835 44 930 82 31059 454 588 796 856 32219 48 64 460 538 669 927 33073 107 605

III ciągnienie

Wygrane po 500 zł.

[illegible]

431 528 600 72 924 182091 124 292 394 405 22 83 90 591 600 928 29 79 183142 333 556 947 184033 40 101 5 210 14 53 62 345 62 58 457 61 737 960 185304 910 38 48 533 42 621 48 772 801 997 186211 45 96 302 447 749 187117 267 331 527 640 45 780 [illegible]

88 217 808 991 94228 32 452 675 722 95625 78 713 62 836 963 96045 75 215 457 96 521 622 35 963 87 97023 31 89 193 252 95 545 757 806 70 901 98082 84 812 49 974 97 99197 277 312 481 100089 281 344 75 665 761 824 101289 567 79 837 924 102331 42 43 496 700 31 82 103143 753 857 919 [illegible]

156063 320 710 157263 96 375 499 527 90 640 807 158178 350 499 542 46 726 71 862 964 159048 58 133 209 160115 213 360 63 161072 174 404 70 712 28 30 162011 215 364 653 863 993 163045 162 94 219 44 469 773 883 969 164092 252 79 671 165125 315 413 50 621 166170 239 52 459 667 83 [illegible] 64 73 91 594 651 67 850 999 150137 395 791 968 157076 84 123 228 48 348 552 152015 72 128 274 789 153099 312 484 760 868 984 89 154050 325 567 756 155135 231 376 454 670 855

IV ciągnienie

Wygrane po 2.000 zł.

[illegible] 774 924 34005 35522 36394 797 37040 230 02 46 755 74 817 38424 39875 40 258 41004 249 631 42098 947 43292 44124 50 349 45508 46031 415 47630 739 48999 49011 885

50056 571 680 709 982 52033 689 780 54271 618 55190 251 558 636 64 864 56076 389 57103 58098 504 664 959 60318 45 61076 119 529 62318 914 63150 447 777 863 64594 834 65359 67042 568 771 870 68199 482 69770 822 72116 679 73692 74319 807 913 75927 76137 573 78966 79445 [illegible] 10 653 182145 183075 274 381 878 184022 235 727 185684 186083 176 445 188027 686 800 14 58 189826 190769 191325 734 818 85 192061 749 76 193461 595 622 194137.

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin 212.78, Bruksela 88.95; Gdańsk 100.20; Londyn 25.88; Nowy Jork 5.28 i 1/4; Paryż 24.62; Praga 18.46; Zurych 120.85; Wiedeń 99.20; Medjolan 27.98.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większa) 51.00 — 51.13 (drobne) 49.25 — 49.38; 7 proc. poż. stabilizacyjna odcinki po 1.000 dol. 447.00 (500 dol.) 448.00; kupon od dol. 1.000 — zł. 142.76; 3 proc. poż. prem. inwestycyjna I em. 64.25, II em. 65.25; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I em. 84.00, II em. 85.00; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 46.50 — 46.65; 5 proc. konwersyjna 53.50

8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa kraj. 81.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.00 (w proc); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 49.00 — 48.75 — 49.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.63; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55.00; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 47.50.

Tendencja dla dewiz, pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj słabsza.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 63.50 — 63.75 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 55.00 — 55.25 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 54.50 — 55.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 108.50; Lilpop 12.75; Ostrowiec 26.00; Starachowice 31.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.75 — 28.75; pszenica zbierana 27.25— 27.75; żyto eksportowe 22.00 —22.25; żyto I st. 22.00—22.50; żyto II st. 21.50—21.75; owies eksportowy 19.25 — 19.50; owies I st. 19.00 — 19.50; owies II st. 18.25 — 18.75; jęczmień brow. 25.50—27.50; jęczmień I gat. 23.75—24.25; jęcz. II gat. 22.75—23.25; jęczmień III gat. 22.00 — 22.50; groch polny 21.00—22.00; groch Victoria 26.00—28.00; wyka 19.50—20.50, peluszka 21.00—22.00, seradela podwójnie czyszczona 24.50—25.50, lubin niebieski 13.00—15.50, łubin żółty 13.00—15.50, rzepak zimowy 53.00—54.00, rzepik zimowy 51.00—52.00, rzepak letni 50.00—51.00, rzepik letni 42.50—48.50, siemie lniane, 44.00—45.00, koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105.00—120.00; koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 135.00—140.00; koniczyna biała surowa 110—120; czyst. 97 pr. 125.00—140.00; mak niebieski 71.00—73.00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 44.50—45.50; mąka pszenna gat. I-A 42.50—43.50; mąka pszenna gat. I-B 40.50—41.50; mąka pszenna gat. II-A 37.50—38.50; mąka pszenna gat. II-B 35.50—37.50; mąka pszenna pastewna 22.50—23.50; mąka żytnia wyciągowa 32.25—33.25; mąka żytnia gat. I 32.25—33.25; mąka żytnia gat. II 26.75—27.75; mąka żytnia razowa 26.25—27.25; mąka żytnia pośledina 20.25—20.75; otręby pszenne grube 15.75—16.25, otręby pszenne średn. 14.75—15.25, otręby pszenne miałkie 14.75—15.25, otręby żytnie 13.75—14.25, makuchy lniane 23.00—23.50, makuchy rzepakowe 18.50—19.00.

Ogólny obrót 2020 tonn, w tym żyta 410 tonn. Tendencja stała.

W. SAWICKI — 28)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

— Chcesz mi pomóc? — zapytał patrząc badawczo w jej oczy — Kryzon nie może tu być sprzedany, pod żadnym warunkiem! Paweł tylko co mówił, że nie było żadnych papierów w kasie, gdzież one są?

— W safie w banku handlowym. Mówiłam ci już, że od kilku dni spostrzegli się, że są szpiegowani, dlatego odnieśli wszystko do safu!

Piotr stał chwilę zamyślony.

— Czy Rozanow ma jakieś pojęcie o chemii? Przede wszystkim czy zna formuły Kryzonu?

— Nie Piotrze, pojęcia o tem nie ma i nigdy się tym nie interesował. Dla niego jest to tylko interes, jak każdy inny!

Usiedli na otomanie.

— Posłuchaj, Krzysiu, to cośmy dziś widzieli — wskazał na okno, przez które widać jeszcze było słabnącą już jasność na niebie — to była generalna próba dla Japończyków. Paweł wspominał wczoraj, że generał Nagato miał dziś wrócić. Nawet gdyby mi się udało cały ten materiał z safes'u wydostać, środki by się do tego znalazły, a ja nie robiłbym sobie z tego najmniejszych wyrzutów sumienia, nawet wtedy Paweł w krótkim czasie mógłby wszystko przepracować na nowo, bo ma to w głowie. Jeżeli Japończycy mają rzeczywiście zamiar zakupić ten patent, nie mam najmniejszej możliwości przeszkodzenia w tym Pawłowi! Rozanow, co innego, on bez Pawła i bez materiału, nic nie może zrobić! Punkt ciężkości w tej sprawie... to Paweł i jego trzeba... czy to nie śmieszne?... na naszą stronę przeciągnąć.

— Jak to sobie wyobrażasz? Jakich środków użyjesz? — spojrzała na niego z rozpaczą. — Zapominasz, że jest z Rozanowem związany i całkowicie od niego zależny. Niech ten go opuści, znajdzie się w jednej chwili bez grosza!

Piotr walczył chwilę z sobą, wreszcie zwrócił się do Krzysi, przysunął, ujął za rękę.

— Krzysiu, czy chcesz stanąć po mojej, czy po jego stronie? Musisz się zdecydować, powziąć jasne i stanowcze postanowienie! Czy chcesz wymazać wszystko, co było między tobą a nim, istnieć tylko dla mnie, dla mnie, dla... nas obojga walczyć?

W pierwszej chwili nie rozumiała, co miało znaczyć to, co mówił. Potem nagle uśmiech szczęścia rozjaśnił jej oczy.

— Tak, Piotrze... ja przecież nigdy... niczego innego nie pragnęłam.

Złożyła ręce, zwróciła się do niego.

— Boże, mój Boże... potem cicho dodała: — Co mam robić, Piotrze?

W jej głosie dźwięczała nuta poddania się jego rozkazom.

— To się wkrótce pokaże. W tej chwili nie widzę jeszcze jasno, jaką drogę obrać. Jeszcze raz spróbuję porozumieć się z Pawłem. Potem zobaczymy.

Na dole zajechały dwa auta. Sześciu czy ośmiu Japończyków wysiadło i pospiesznie wchodzili na górę.

W przyległym pokoju rozmawiano głośno. Piotr otworzył drzwi, żeby słuchać o czym mówiono. Lekarz zbadał zmarłego, potem zawinięto ciało i zniesiono na dół. Podczas tego pozostali ludzie wciąż byli czynni. Robili zdjęcia ze śladów palców, mierzyli, zapisywali, robili szeptem uwagi po japońsku, opatrywali każdy drobiazg, zadawali pytania i zdawało się, że to działa maszyna, którą ktoś za dotknięciem guziczka puścił w ruch.

Potem Paweł dawał wyjaśnienia. Chodziło prawdopodobnie o wykradzenie piśmiennego materiału, dotyczącego pewnego wynalazku, które się zresztą nie udało, wynalazku, który miał zakupić od niego bank amerykański, albo japońskie ministerium wojny. Włamanie naturalnie było zrobione przez najętych do tego ludzi, są jednak podstawy do przypuszczenia, że właściwych winowajców trzeba by szukać za granicami państwa.

Japończycy postawili jeszcze kilka pytań i pożegnali się spiesznie. Przed domem puszczono w ruch motory. Minutę później, głęboka cisza zaległa znów bulwar Portarturski.

Piotr prosił Krzysi, by została w salonie, sam przeszedł do pokoju Pawła, który zajęty był zbieraniem papierów z podłogi i układaniem w kasie. Rozanow z dobroduszną miną siedział w fotelu.

— Żałuję bardzo, że muszę ciebie i pana Rozanowa, po przeżyciach dzisiejszej nocy, jeszcze chwilę zatrzymać — zaczął Piotr, siadając. — Zmuszony jednak jestem przerwaną rano w banku rozmowę zakończyć i doprowadzić do jakiegoś rozstrzygnięcia! — Dziś rano zaznaczyłem, że bez mej zgody sprzedaż wynalazku nie może dojść do skutku, teraz chcę jeszcze dodać, że pod żadnym warunkiem nie zgodzę się na sprzedaż tutejszym reflektantom! Zaznaczam, że uznaję pańskie, panie Rozanow, prawa w tej sprawie, i gotów jestem z panem się porozumieć co do tego, w jakiej formie je panu zabezpieczyć. Tego jednak nie zrobię, póki pan się nie zgodzi natychmiast zerwać tutejsze układy. A patent zaoferujecie tylko tam, gdzie ja to uznam za stosowne. W tym wypadku byłbym skłonny pójść w stosunku do was do ostatecznie możliwych granic w sprawach pieniężnych.

(D. c. n.).

To jest tak

WNIOSKI

W dyskusji na komisji budżetowej podniesiono znów sprawę uboju rytualnego. Posłanka Prystorowa podnosiła, że uchwalona w roku ub. ustawa o ograniczeniu uboju rytualnego nie jest wykonywana. Nie wykonanie ustawy pochodzi z jednej strony z powodu celowej akcji żydów, z drugiej strony z powodu obojętnego stanowiska czynników administracyjnych, graniczącego niemal z biernym sabotażem.

Nie możemy dopuścić do tego, by w państwie polskim czynnik obcy, jakim są żydzi, mógł przeszkadzać w wykonywaniu obowiązujących ustaw. Jeśli żydzi sprzeciwiają się wykonaniu obecnej, niesłychanie łagodnej dla nich ustawy, to musi w jak najkrótszym czasie nastąpić całkowity zakaz uboju rytualnego w Polsce.

ŚWIĘTOŚCI NIE SZARGAĆ

W Sejmie zgłoszono projekt ustawy, w myśl której produkcja i handel przedmiotami związanymi z kultem religijnym mogą prowadzić jedynie osoby należące do tego samego wyznania. Ustawa ta ma usunąć żydów od handlu dewocjonaliami, gdyż nie ma wypadku, by przedmiotami związanymi z kultem żydowskim, handlowali chrześcijanie.

Trzeba mieć nadzieję, że ustawa ta będzie w jak najszybszym tempie uchwalona. Nieuchwalenie tej ustawy byłoby przez całe społeczeństwo uważane za rzecz całkowicie niezrozumiałą. Właściwie nawet żydzi nie powinni się temu sprzeciwiać, skoro w stosunku do przedmiotów własnego kultu religijnego ściśle przestrzegają tej zasady. Bo, nawet więcej, domy wypiekające mace, muszą mieć specjalną koncesję od rabina, a więc wypiekiem macy nie może się zajmować nie tylko chrześcijanin, ale nawet żyd, który nie posiada koncesji.

UCIECZKA OD SPOŁECZEŃSTWA

Rozwiązanie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rady Miejskiej w Poznaniu pieczętuje ostatecznie to co się rozgrywa od szeregu tygodni na ratuszu poznańskim. Zaczęło się odwołaniem wyznaczonych wyborów na kilka dosłownie dni przed ich terminem, by w końcu po celowym zdekompletowaniu nowoukonstytuowanej Rady Miejskiej, rozwiązać ją ponownie na podstawie specjalnego art. 69 Ustawy Samorządowej, umożliwiającego odłożenie wyborów conajmniej o jeden rok.

Nie chodzi tu już o całkowite unicestwienie samorządu terytorialnego i przedłużenie na dalszy szereg miesięcy nienormalnego stanu prawnego w Poznaniu, ale o nastawienie psychiczne, które cechuje dzisiaj nie tylko w Poznaniu obóz sanacyjny.

Obóz ten, który jeszcze niedawno chętnie podkreślał, że „w trzasku karabinów maszynowych zdobywał niepodległość Polski", dzisiaj obawia się jakiegokolwiek starcia z przeciwnikami, któreby wykazało upadek jego wpływu w społeczeństwie i używa dlatego wszelkich wybiegów formalnych, by odroczyć wybory w Poznaniu.

Ankieta wojenna ABC

Przemysł wojenny w obcym ręku

to poważne niebezpieczeństwo na wypadek wojny

Dzisiaj, po paru dniach trwania ankiety, można już stwierdzić, że najwięcej trosk naszych Czytelników wywołują sprawy: 1) moralnego przygotowania narodu do wojny, 2) takiej przebudowy naszej struktury gospodarczo społecznej, abyśmy bez uciekania się do ryzykownych operacji kredytowych mogli dysponować potrzebną ilością pieniędzy na zaopatrzenie armii i po 3) urządzenie spraw wewnętrznych Polski w ten sposób, aby na wypadek wojny uniemożliwić wszystkim czynnikom wrogie nam współdziałanie z armią nieprzyjacielską. Ten wróg zresztą działa również i dzisiaj.

Wróg ukryty

Zacytujemy tu głos Czytelnika ukrywającego się pod pseudonimem „z Radomia":

„Wróg ukryty w dużej mierze niweczy już dziś środki przeznaczone na obronę. Z wybuchem wojny należy natychmiast unieszkodliwić wszystkich żydów zamykając ich w specjalnych obozach izolacyjnych. Również w momencie wybuchu wojny należy niezwłocznie wyznaczyć komisarzy do wszystkich przedsiębiorstw kapitału anonimowego i jawno - żydowskich zakładów przemysłowych. Wstępna praca organizacyjna w powyższym kierunku winna być przeprowadzona już obecnie".

Wyrwać z obcych rąk

Tymi samymi sprawami zajmuje się p. J. S. robotnik z Warszawy, idąc jednak dalej w swoich projektach:

„W Polsce istnieje szereg przedsiębiorstw, które ze względu na charakter produkowanych przedmiotów, są związane ściśle z dziedziną obrony państwa. Przedsiębiorstwa te znajdują się w bardzo poważnej części w ręku bądź żydów bądź kapitalistów zagranicznych. Jest to poważne niebezpieczeństwo dla stanu naszej obronności. Pierwszym krokiem wzmocnienia naszych sił bojowych powinno być upaństwowienie przedsiębiorstw pracujących dla obrony państwa i przedsiębiorstw dostarczających energii (elektrownie, kopalnie itp.)".

Wiele zainteresowania wywołuje również pytanie ostatnie: Kiedy spodziewać się można wybuchu przyszłej wojny? Obszerną odpowiedź nadsyła nam w tej sprawie dr. A. Z.

Święta wojna z komunizmem

Dogodne warunki dla akcji wojennej Niemiec

— Większość czytelników „ABC" przewiduje, że najbliższy zatarg zbrojny wyniknie pomiędzy Niemcami i Rosją. Wydaje mi się, że przypuszczenie to jest rzeczywiście najbardziej prawdopodobne, choć — rzecz prosta — mogą nastąpić także inne powikłania, których narazie przewidzieć niepodobna. W każdym razie dla napaści Niemiec na Rosję istnieją obecnie warunki wyjątkowo pomyślne. W czerwonej armii trwa ferment na tle krwawego teroru, uprawianego w stosunku do t. zw. opozycji, złożonej z ludzi związanych najściślej z ruchem komunistycznym, zwłaszcza w jego pierwszym t. zw. heroicznym okresie. Teror ten sięga do armii i dotyka wielu ludzi popularnych w kołach wojskowych.

Z drugiej strony tradycyjny wróg Niemiec — Francja znajduje się w odmęcie zamieszek komunistycznych, osłabiona rządami Bluma i „Frontu Ludowego". Wszystko wskazuje na to, że ferment we Francji pogłębiać się będzie w dalszym ciągu pchając kraj w kierunku komunizmu, a więc i rozstroju w armii, a co za tym idzie zupełnej niezdolności militarnej. Proces ten pogłębia jeszcze sąsiedztwo czerwonej Hiszpanii. W tych warunkach trudno przypuszczać, aby Francja zdobyła się na jakiekolwiek czynne wystąpienie w razie wybuchu wojny sowiecko - niemieckiej.

Niedawny konflikt w Niemczech na tle pomocy wojskowej dla gen. Franco wynikł wskutek zupełnie logicznego rozumowania czynników wojskowych, że wysyłanie sił niemieckich do Hiszpanii grozi przedwczesnym uwikłaniem Niemiec w wojnę, a powtóre przyczynia się do zgniecenia czerwonej rewolucji, co nie leży bynajmniej z punktu widzenia wojskowego w interesie niemieckim. Przeciwnie, czerwona Hiszpania komunistyczna przyczyniłaby się znakomicie do ostatecznego zdezorganizowania życia państwowego we Francji. Drugim zyskiem niemieckim ze zwycięstwa czerwonych band w Hiszpanii byłoby zwrócenie oczu całego świata na Niemcy, jako bastion obrony przed zalewem komunistycznym. Wyprawa na Rosję stałaby się wówczas w oczach czynników antykomunistycznych na całym świecie świętą wojną o zniszczenie głównego ogniska czerwonej epidemii, godzącej w podstawy kultury i cywilizacji.

Wysiedlić żydów!

- Unieszkodliwieniem wrogich nam elementów zajmuje się w swej odpowiedzi p. P. B., rolnik z powiatu hrubieszowskiego.

— Na łamach prasy podniesiona była kiedyś sprawa wysiedlenia żydów z okolic nadgranicznych. (Sprawę tą podniosło w swoim czasie „ABC" — przyp. red.).

— Jak dotychczas słyszeliśmy tylko o wysiedleniu paru żydków z Mławy. A sprawa przecież jest bardzo ważna i cały szereg wypadków z okresu wojny polsko - bolszewickiej wskazuje, jak poważnym niebezpieczeństwem jest element żydowski, na wypadek wojny Polski z Sowietami".

Czy tylko z Sowietami?

Czy tylko z Sowietami? Nad tą sprawą zastanawia się w dalszym ciągu swoich wywodów p. P. B.

— Dzisiaj żydzi są nastawieni wybitnie antyniemiecko, a raczej antyhitlerowsko. Wiemy jednak dobrze, a o tym z zadziwiającą szczerością mówił Bismarck, że żydzi są awangardą niemieckiego szpiegostwa. Nie można na wypadek przyszłej wojny mieć złudne nadzieje, że żydzi zmienią swoje postępowanie.

— Dlatego też rozpoczynając akcję wysiedlania żydów, trzeba zacząć z dwóch stron równocześnie: od okolic nadgranicznych niemieckich i powiatów położonych nad granicą sowiecką.

Absolwentka U. J. P. p. S. Morawska obok kwestii wyposażenia naszej armii w możliwie najbardziej nowoczesny sprzęt, porusza kwestię izolowania elementów zdrowych od rozkładowych wpływów żydostwa, masonerii i komunizmu. Pisze ona:

— Środki na obronę muszą się znaleźć. Państwo nasze wydaje poważne sumy na niezbyt czasami potrzebne cele. Na tym cierpi zagadnienie obrony państwa. Budżet polski winien być uchwalany pod kątem zaspokojenia potrzeb technicznych armii.

Dwa rodzaje wojny

P. Wł. Kowalski, handlowiec z Warszawy, występuje przeciwko mrzonkom pacyfistycznym, pisząc:

— Wojny nigdy nie ustaną, a są tylko dwa ich rodzaje: wojna przegrana i wygrana. Polska jeśli chce istnieć, musi ustawicznie wygrywać. A wygrywać dziś lub jutro, nie będzie łatwo. Trzeba więc, aby całe społeczeństwo było zorganizowane i zgodnie wzięło na barki trud budowania silnej ojczyzny. Tę pracę mogą podjąć tylko Polacy z krwi i kości".

100 pociech z prasą Sanato-fołksfrontu

Organie p. Moryca nie denerwuj się!

Z prasą sanato-fołksfrontową mamy sto pociech.

„Gazeta Wieczorna" na temat stosunków swego czołowego publicysty Wacława Zagórskiego z przedsiębiorstwami Boussaców i Falterów milczy jak zaklęta, pisząc tylko:

ABC ucieka się do takich chwytów i takich argumentów, że byłoby poniżej godności ludzi uczciwych wdawanie się w jakąkolwiek dyskusję.

Istotnie w dyskusję nie ma poco się wdawać. Fakty są stwierdzone. P. Wacław Zagórski brał jako wydawca „Legionu Młodych" forsę od przedsiębiorstw pana Faltera. Jesteśmy uczciwi i dlatego na udowodnienie tego zarzutu mamy dowody niezbite.

Organ Morycka Muszkatenblita

W „Dzienniku Popularnym" z dn. 20 b. m. zamieszczono takie wezwanie:

Wzywamy kalumniatorów, ks. Kwiatkowskiego z „Biuletynu antykomunistycznego", kierownika z „Katolickiej Agencji Prasowej", p. Piaseckiego z „Jutra", p. Strzeleckiego, Majewskiego, Kuncewicza z „Gońca", p. Zalewskiego z „ABC", aby zjawili się w naszej buchalterii celem zbadania naszych ksiąg. Jeśli są ludźmi uczciwymi, zjawią się do dnia 15 b. m. i odwołują swe insynuacje. A jeśli tego nie uczynią, staną pod haniebnym pręgierzem opinii publicznej, jako oszczercy.

Wezwanie było cokolwiek (o 5 dni!) spóźnione. 20 stycznia p. Dubois wzywał na 15-go stycznia. Tymczasem wczoraj „Dziennik Popularny" z triumfem stwierdza, że dnia 25 b. m. nikt nie przyszedł sprawdzić jego książek. Z tej racji p. Dubois wczoraj rzuca stek obelg na tych, którzy podawali „oszczerstwa" na temat wydawnictwa „Dziennika Popularnego", a nie sprawdzili ich.

Otóż myśmy pisali, że jednym z wydawców „Dziennika Popularnego" jest dr. Jerzy Muszkatenblit. I wiadomość tę sprawdziliśmy w rejestrze zanim nas do tego zapraszał p. Dubois. Dr. Jerzy (?) Maurycy (?) Muszkatenblit ma 8 udziałów Społecznej Spółki Wydawniczej, wydającej „Dziennik - Popularny". Reszta znajduje się w posiadaniu dla odmiany aptekarza p. Wojciechowskiego. (Razem mają udziały na 11.000 zł.).

Poco więc zawracać głowę poparciem czytelników, jako „jedyną" i „wyłączną" podstawą utrzymania pisma? A p. Morycek Muszkatenblit to co?

I znów, jak w sprawie p. Zagórskiego na to co piszemy mamy niezbite dowody. Więc poco się wyłgiwać jakimiś „zaproszeniami" z podfałszowanymi datami?

Szanowny panie konsyliarzu Morycu i szanowny panie aptekarzu Wesołowski! Weźcie tego p. Duboisa mocno w łapę, bo pod wpływem cytrynówki traci przytomność umysłu!

Afera dewizowa w Krakowie

Kilkaset tysięcy zł. strat Skarbu Państwa

Inspektorat Dewizowy na terenie Krakowa, w dniu wczorajszym przeprowadził kilkanaście rewizji w kantorach dewizowych oraz u pokątnych bankierów. Rewizje były wynikiem długotrwałych obserwacji Inspektoratu Dewizowego i doprowadziły do wykrycia afery dewizowej. Okazało się, że pokątni bankierzy są w kontakcie z kantorami wymiany i uprawiali handel walutami obcymi i papierami wartościowymi. M. in. przeprowadzono rewizję u Jakuba Halbersztata (Sarego 28) i Jakuba Bethana (Św. Stanisława 6), gdzie wykryto obce waluty, papiery wartościowe i dowody, które stwierdziły działalność „bankierów", zakrojoną na szeroką skalę. Pobieżne obliczenia pozwoliły ustalić wysokość strat jakie poniósł Skarb Państwa, które wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Skazanie wywrotowców

W Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w procesie wywrotowca Czesława Berga, który grasując w partii socjalistycznej, wciągnął do akcji komunistycznej socjalistę, Zygmunta Kotowicza.

Berg otrzymał karę 8 lat więzienia, złagodzoną na mocy amnestii o 1/3 część. Kotowicz zaś, który wyraził skruchę, przyznał się do dawnych błędów i został skazany na 3 i pół roku więzienia z zastosowaniem amnestii łagodzącej karę o połowę.

Jednolite stanowisko

Aplikantów-Polaków

w sprawie żydowskiej

Odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Zrzeszenia aplikantów adwokackich okręgu warszawskiego, skupiającego aplikantów — Polaków.

Zgromadzeniu przewodniczył adw. Stańczykowski przy udziale w prezydium aplikantów adwokackich Zdzisława Węglińskiego i Bronisława Olszewskiego.

Po przedyskutowaniu sprawozdania prezesa Bielawskiego, dokonano jednomyślnie wyboru 16-tu kandydatów na sekretarzy seminariów adwokackich, zakazując członkom Zrzeszenia kandydowania na ewentualnych innych listach, jakie mogą być wysunięte na zebraniu informacyjnym ogólnym wszystkich aplikantów adwokackich Izby Warszawskiej, mającym odbyć się w końcu lutego.

Powzięto uchwały, że jedyną reprezentacją aplikantów adwokackich - Polaków jest Zrzeszenie i wezwano zarząd do wytrwałej walki o polskość adwokatury. Przebieg obrad raz jeszcze wykazał, że w kwestii żydowskiej całe młode pokolenie polskie jest jednolite.

J. E. Ks. Biskup Dr. Antoni Szlagowski prof. honor. Uniw. Warsz.

JE. Ks. Biskup Dr. Szlagowski otrzymał dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej z nominacją na profesora honorowego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Wobec tego, że tytuł profesora honorowego uprawnia do prowadzenia wykładów na uniwersytecie, jest możliwem, że Ks. Biskup Szlagowski poczynając od nowego roku akademickiego zgłosi cykl wykładów na wydziale teologicznym.

Aresztowanie Rakowskiego na Ukrainie

BERLIN, 27. 1. (tel. wł.). Nadeszła tu z Moskwy wiadomość o aresztowaniu prezesa Rady Komisarzy Ukrainy i b. posła sowieckiego w Paryżu, Chrystiana Rakowskiego, który ostatnio był prezesem Sowieckiego Czerwonego Krzyża.

Rakowskij został aresztowany jakoby na skutek zeznań oskarżonego Drobnisa, który oświadczył na przewodzie sądowym, że Rakowskij był poinformowany o istnieniu organizacji trockistowskich i o ich działalności, ale nie poinformował o tym władzy sowieckiej.

Kolce bez róż

SEJMOWA KOMPANIA HONOROWA

Sanacyjni posłowie stwierdzili w komisji budżetowej, że minister Poniatowski:

przerobił tak ustawę ubojową, że żydom wyszła na korzyść, a rolnikom na stratę; że popiera niezdolne do życia gospodarstwa karłowate; że zatwardziałą biurokracją uniemożliwia dobrowolną parcelację; że parceluje majątki niezadłużone i płacące podatki, a zostawia bankrutów w spokoju; że forsuje w poznańskim budownictwo drewniane kosztujące tyleż, co murowane, którego ludność nie chce i które dogadza tylko — Lasom Państwowym; że subsydiuje komunizujący Związek Młodej Wsi; że budżet Lasów Państwowych jest nie w porządku i gospodarka lasów jest zła; że stan posiadania Polaków w Małopolsce Wschodniej wciąż się kurczy; że, że...

Przez 2 dni po 12 godzin dziennie, wyliczano gaffy i błędy.

Potem jednomyślnie uchwalono — przedstawiony przez ministra budżet!

WESTCHNIENIE

Gdy Prystorowa podnosiła, że żydzi drwią sobie z ustawy ubojowej, że nie z potrzeby, a dla zademonstrowania swej siły zwalczają ją, obchodzą, karykaturyzują... ktoś szepnął:

— J. Poniatowskiemu I-mu Bóg powierzył honor Polaków, II-giemu Jehowa honor żydów.

A, że Poniatowski Nr. 2 nad Wisłę nie chodzi, więc będzie go jeszcze zapewne długo bronić.

NOWY AKADEMIK

„Przemiany" wygrzebały zbiór wierszy z przed 30 lat okropnej pamięci Janusza Jędrzejewicza i zachłystują się z zachwytu. Tomiczek nosi pomysłowy tytuł „Poezje". Okazuje się więc, że Jędrzejewicz jest poetą. I to większym niż mężem stanu, co zresztą nie jest żadną pochwałą.

Dobrze się składa. Rzymowski może jednak opuści stolec w chachademii — zastąpi go tam Jędrzejewicz. Kaden już to załatwi.

ZAGRANICA ŁAKNIE POLEK

Nasze Mistinguetki (pod względem wieku) chętnie udzielają wywiadów. Wiele pomysłowości nie zdradzają:

Loda Halama: — Jadę do Paryża. Lifar oświadczył, że albo będzie tańczył ze mną, albo wstąpi do klasztoru.

Nowicka: — Jadę do Hollywoodu, jako deska ratunku. Greta Garbo, Crawford, Mae West i Shirley Temple już nie są atrakcjami. Wytwórnie liczą tylko na mnie.

Skalska: — Byłam mimochodem w Paryżu. Zwiedzieli się o tym reżyserzy i terrorem chcieli na mnie wymóc podpisanie kontraktu z paromilionową gażą tygodniową. Wyrwałam się do Warszawy, bo muszę mężowi pocerować skarpetki. Gdy skończę rozważę, co dla tych biedaków mogę zrobić.

Poczciwe nasze artystki przed wyjazdem na ratowanie zagranicznej produkcji filmowej ukazują się jeszcze gościnnie ostatnie parę tysięcy wieczorów w Warszawie. (kol.).

„Walka Ludu" czy walka z prawdą?

„Walka Ludu" przyłapana przez nas na puszczaniu z palca wyssanej bujdy o tym, że p. Stahl ma objąć redakcję „ABC" pisze:

— Podczas gdy „ABC" głośno protestuje, sam pan Stahl milczy. Więc jednak sprawa to nienajczystsza.

I jeszcze jedno „ABC" ma do „Walki Ludu" pretensję o to, że wydrukowała informację o Stahlu i o „ABC" w południe tego dnia, którego rano „ABC" protestowała przeciwko tej pogłosce. Bardzo przepraszamy, ale wyrośliśmy już z tych lat, kiedy zaczynaliśmy czytać od abc.

Rzeczywiście: sądzimy, że wśród współpracowników „Walki Ludu" muszą być tacy, którzy czytają... od końca.

Co do milczenia p. Stahla, to też oczywiście nieprawda. Jakżeby prawdą mogło być to co pisze „Walka Ludu"? Organ p. Stahla, lwowski „Dziennik Polski" z dn. 25 stycznia prostuje bardzo stanowczo informacje „Walki Ludu".

* * *

Jak się dowiadujemy p. Bessie Simpson ma objąć redakcję „Walki Ludu". B. król Edward VIII ma się zająć kolportażem tego pisma. Może król coś pomoże...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wszyscy wymordowani...

Co widziałem pod Escorialem?

„Gringoire" podaje kolejny reportaż z terenów walk w Hiszpanii. Między innymi znajduje się tam charakterystyczny ustęp, dotyczący postępowania czerwonych nawet wobec spokojnej ludności, która żadnego udziału w walkach obu stron nie bierze.

Między Boadilla i Majadahonda — pisze sprawozdawca — znajduje się grupka domów, gdzie przyjął nas gościnnie jeden z oficerów Tercio (legia cudzoziemska).

— Zanim poczęstuję pana filiżanką herbaty, którą wypije pan z paroma oficerami — powiedział do mnie dowódca — pokażę wam coś.

To powiedziawszy, zaprowadził nas na podwórze fermy, gdzie znalazłem się wobec stosu zwłok, wśród których widniały ciała kobiet, a nawet dzieci.

— Pozostawiliśmy wszystkie te ciała w stanie, w jakim je znaleźliśmy. Nieszczęśliwi chłopi, którzy nie chcieli pójść za wojskami czerwonymi w momencie, gdy te zaczęły się cofać, zostali straszliwie pomordowani wtedy, gdy wojska czerwone spostrzegły, iż zaczynamy się do nich zbliżać. W ciągu tych dwu dni posunęliśmy się naprzód o jakieś 10 km. i przeszliśmy przez pół tuzina osad. Ale w żadnej z nich nie spotkaliśmy żywej duszy. Wszyscy zostali rozstrzelani. Jednak śmierć przez rozstrzelanie nie jest jeszcze rzeczą najgorszą. Proszę, niech pan pójdzie za mną.

Poszedłem za dowódcą i doszliśmy do dołu, w którym znajdował się w zwykłych warunkach piasek.

— Niech pan spojrzy, — rzekł do mnie dowódca.

Spojrzałem we wskazanym kierunku i dojrzałem na piasku jakiś przedmiot okrągły, bardzo podobny do piłki nożnej. Przedmiot był umazany w błocie.

— Proszę się przysunąć — rzekł do mnie oficer.

Podsunąłem się bliżej i dopiero wtędy poznałem, mimo straszliwego zniekształcenia, że to była głowa ludzka. Czy głowa mężczyzny, czy też kobiety — trudno było rozpoznać, albowiem jakieś bardzo gwałtowne uderzenia zrobiły z tej głowy nabrzmiałą, spuchniętą masę. Twarz była podobna do mumii.

— To niewątpliwie jakiś żołnierz wojsk narodowych dostał się do niewoli — tłumaczył mój przewodnik. Czerwoni zakopali go w ziemię aż po szyję, a potem dopiero przyszli kaci, którzy bezlitośnie bili w tę głowę, czym kto miał w ręku, aż doczekali się śmierci. Czy w tych warunkach można się dziwić, że nie ma u nas sympatii dla „frontu ludowego"?

Tajna służba pocztowa Metternicha

(Na marginesie rozprawy Józefa Mayra)

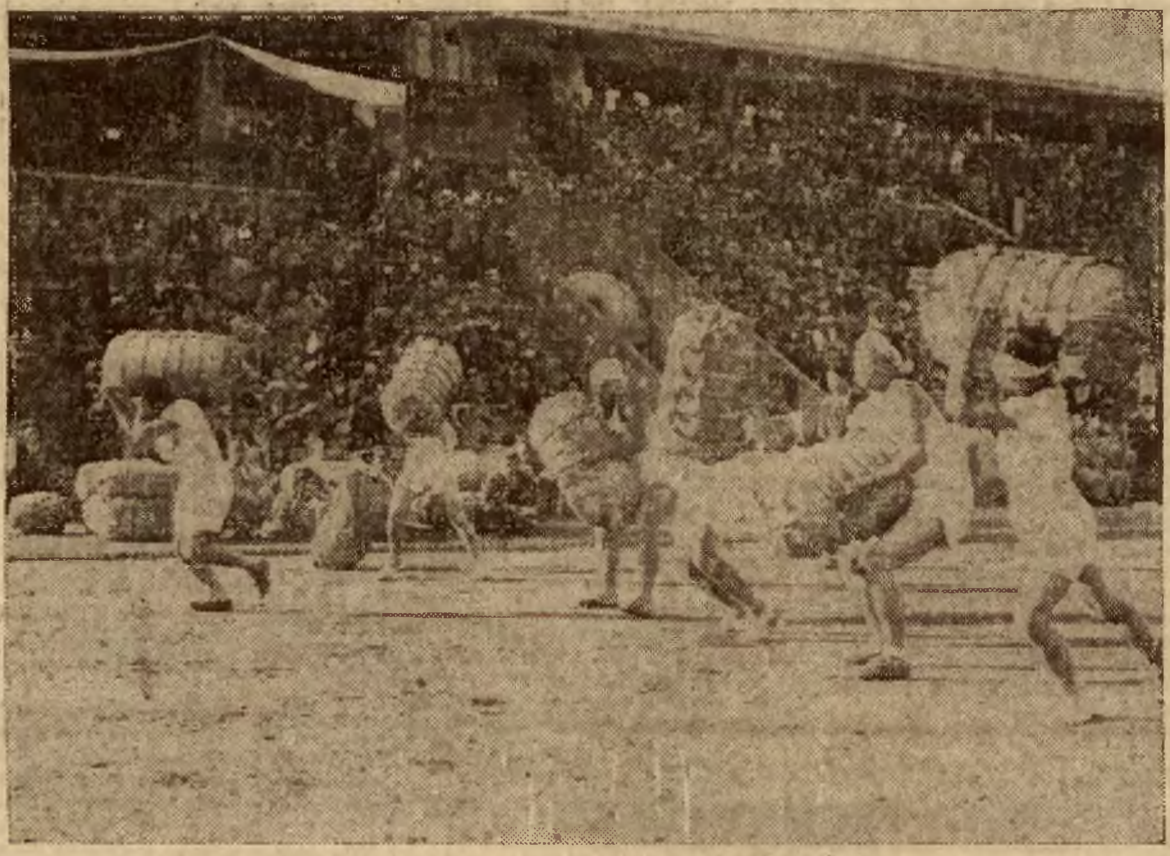
Ciekawym przyczynkiem do charakterystyki okresu metternichowskiego w Austrii jest ogłoszona niedawno praca wybitnego archiwalisty wiedeńskiego Józefa Mayra. Rozprawa ta omawia osobno zagadnienie „lóż pocztowych" (t. zw. „czarnych gabinetów") oraz sprawę kursów pocztowych, zorganizowanych w tym okresie przez Austrię w Europie środkowej i południowo - wschodniej. Zorganizowanie tajnej służby, mającej na celu wglądanie w korespondencję urzędową i prywatną nawet obcych państw, nie było bynajmniej „wynalazkiem Metternicha, lecz jego dziełem była nieznana dotychczas rozbudowa tego systemu i doprowadzenie go do wielkiego znaczenia w polityce państwowej. Tajne loże pocztowe, pozostające w ścisłym związku z kursami pocztowymi, miały oczywiście rozkład uzależniony od linii politycznej rządu wiedeńskiego. Organizacja lóż pocztowych opierała się na zarządzeniu ces. Franciszka z r. 1806, od chwili tej instytucja „czarnych gabinetów" otoczona jest ścisłą tajemnicą, co nie przeszkadza wprawdzie Metternichowi trzykrotnie zdradzić tę tajemnicę obcym państwom w ściśle określonych celach politycznych. Ponieważ i inne państwa, jak Francja, Rosja, Anglia, Prusy i cały szereg innych, posiadały podobną służbę wywiadowczo-pocztową, trzeba było omijać centra obcej organizacji w planowaniu własnej, a jednocześnie korzystać z tamtych dla celów szpiegowskich.

Loże pocztowe w Austri podlegały tajnemu biuru szyfrów, stanowiącemu część kancelarii cesarskiej. Ciekawe jest rozmieszczenie tych lóż, które miały 3 tereny działania: Rzeszę Niemiecką, Austrię i Toskanię, dla nas natomiast jest godne uwagi, że „czarne gabinety" na terenie Polski miały swoje siedziby pod Krakowem i we Lwowie. Pracę w lożach prowadził nieliczny personel, mający b. odpowiedzialną rolę i dużo materiału, gdyż niewielu ludziom można było powierzyć tego rodzaju zadania. Praca polegała tu na otwieraniu listów w sposób niewidoczny dla właściwego adresata, kopiowaniu ich i po oznaczeniu umówionym znakiem kontroli, wysyłania w dalszą drogę. Oczywiście, że metody pracy wydać się dziś muszą jako prymitywne, gdyż nie rozporządzano takimi środkami technicznymi, jakie są dostępne obecnie, tym niemniej loże spełniały dobrze swoje zadanie, a Metternich przywiązywał do nich wielką wagę.

Do przesyłania korespondencji, otrzymanej z lóż zorganizowano specjalne kursy pocztowe, będące po prostu wywiadem, który miał strzec własne pisma, a kontrolować obce. Organizacja tych kursów odbywała się przy ostrej konkurencji innych „mocarstw, niechętnie dających pozwolenie na przeprowadzanie obcej poczty na własnym terytorium, często nawet państwa formalnie walczyły między sobą o uzyskanie koncesji.

Rozwój kolei żelaznej położył kres kursom pocztowym, a wraz z nimi słabło znaczenie „czarnych gabinetów", które oddały Metternichowi duże usługi w jego akcji politycznej.

Sport w Japonii



Oryginalny bieg z ciężarami.

Reprezentacja Cejlonu pierwszy raz w Polsce

Po raz pierwszy w polskiej wystawie weźmie udział Cejlon. Wicekonsul honorowy Polski w Colombo p. Van Sanden zawiadomił Targi Poznańskie o zorganizowaniu przez sfery przemysłowe i handlowe Cejlonu udziału w Targach. Dwie najpoważniejsze branże eksportu cejlońskiego stanowią guma i herbata. Oprócz tego jednakże jest cały szereg innych produktów w Polsce mało znanych, których Cejlon dostarcza, czy to w postaci koncentratów niektórych rud, czy niektórych rzadkich roślin leczniczych, fornierów twardych drzew i innych. Przyjazd na Targi Poznańskie z Cejlonu przedstawicielstwa świata handlowego, który jest już zapewniony, umożliwi naszym eksporterom nawiązanie cennych kontaktów z tym interesującym i chłonnym rynkiem. Jest mało znaną okolicznością, że w Cejlonie produkcja pogłowna ośmiokrotnie przewyższa produkcję Indyj. Jest to bardzo bogata kolonia angielska i poważny rynek na gotowe wyroby przemysłu polskiego.

Muzeum tylko dla młodzieży

W Buenos Aires zostało otwarte pierwsze muzeum sztuki, wyznaczone wyłącznie dla młodzieży szkolnej oraz dzieci. Artyści malarze oraz rzeźbiarze ofiarują swoje obrazy oraz rzeźby bezpłatnie dla tego muzeum, aby młodzież argentyńska mogła się zapoznać ze współczesną sztuką argentyńską. Muzeum zostało nazwane imieniem Fernando Fadera, zmarłego w roku 1935 sławnego artysty argentyńskiego.

W rocznicę porwania Kutiepowa

Nowa zbrodnia sowieckich agentów

Zamordowany wybitnym masonem

PARYŻ, 27. 1. Zamordowanie znanego ekonomisty rosyjskiego Nawaszina urasta do rozmiarów sensacyjnej afery, którą część prasy paryskiej porównuje do afery tajemniczego zaginięcia gen Kutiepowa, przytaczając przy tym charakterystyczny szczegół, że **porwanie gen. Kutiepowa miało miejsce przed 6-ma laty z dokładnością do jednego dnia.**

Dzienniki twierdzą, że morderstwo ma charakter tajemniczy.

Splot tajemniczych okoliczności

W pobliżu ciała zamordowanego znaleziono dwie pary stłuczonych okularów, z których tylko jedna para należy do zamordowanego.

Drugą tajemniczą okolicznością jest mały rewolwer, znaleziony w pobliżu miejsca zbrodni o kalibrze 5 i pół mm i trzy wystrzelone łuski. Badania lekarza policyjnego wykazały tym czasem, że **Nawaszin zamordowany został nie kulą rewolwerową, ale ciosami długiego sztyletu.**

Trzecią tajemniczą okolicznością jest wizyta nieznanego osobnika, który zgłosił się przed paru tygodniami do mieszkania p. Nawaszina. Wprowadzony do jego pokoju oświadczył, że zaszła omyłka i że chciał się widzieć z innym Nawaszinem, młodym 20-letnim człowiekiem.

Czyje auto?

Czwartym zagadkowym szczegółem jest fakt, że w jednym z miast prowincjonalnych przed dwoma miesiącami, policjant zanotował numer samochodu, jadącego zbyt szybko. Stwierdzono, że **samochód zapisany był na nazwisko zamordowanego Nawaszina, który oświadczył policji, że auta nigdy nie posiadał.**

Dzienniki prawicowe wyraźnie kierują swe podejrzenia i oskarżenia pod adresem rosyjskich komunistów. Komunistyczna „Humanite" w notatce wydrukowanej tłustym drukiem zwraca podejrzenia pod kierunkiem Gestapo.

„Populaire" twierdzi, że **jeden ze współpracowników zamordowanego przed niedawnym czasem zmarł niespodziewanie** w bardzo tajemniczych okolicznościach.

Wybitny działacz masonerii

„Republique" którego współpracownikiem był zamordowany, wyraża dziś przypuszczenie, że morderstwo mogło być albo pewnego rodzaju egzekucją, wykonaną przez czynniki komunistyczne, jako na przyjacielu Piatakowa, Sokolnikowa i Czlenowa, albo z drugiej strony mógł on paść ofiarą trockistowców, którzy go podejrzewać mogli o wydanie tajemnic akcji trockistów czynnikom sowieckim.

Zamordowany był jednym z najwybitniejszych działaczy masonerii i odgrywał doniosłą rolę, jako dyrektor banku reprezentującego firmy sowieckie w Paryżu dla zmontowania obrotów handlowych między Sowietami i Francją. Prasa podkreśla, że od r. 1929 t. j. z chwilą gdy Nawaszin odmówił powrotu do Sowietów na proponowane mu wysokie stanowisko, stosunki z kołami sowieckimi bardzo rozluźnił.

B. sędzia przed sądem

oskarżony o przywłaszczenie 22000 zł.

POZNAŃ, 27. 1. W Sądzie Okręgowym w Gnieźnie rozpoczął się proces przeciwko byłemu sędziemu we Wrześni, Teofilowi Stachowskiemu i byłemu sekretarzowi tego sądu Antoniemu Krotoszyńskiemu, oskarżonym o wspólne przywłaszczenie sobie około 22.000 zł. z kasy i depozytów sądowych.

W czasie służby Stachowski dwukrotnie był karany dyscyplinarnie. Spotkawszy się we Wrześni z Krotoszyńskim, prowadzącym sprawy prezydialne i depozytowe, Stachowski nawiązał z nim kontakt i razem popełniali nadużycia, które wyszły na jaw z okazji skargi prywatnej przeciw Stachowskiemu i zarządzonej kontroli.

W czasie przesłuchania oskarżonych doszło kilkakrotnie do ostrych starć między nimi, gdyż wzajemnie oskarżali się o sprzeniewierzenie.

Anglicy rozpoczęli walkę

Z niemoralnymi piosenkami

Młodzież angielska powołała do życia organizację, której celem jest rozpoczęcie zdecydowanej walki z niemoralnymi tekstami piosenek w kabaretach, teatrzykach oraz w innych lokalach nocnych śpiewanych. Młodzież natychmiast przystąpiła do akcji. Prawie każdej nocy miały miejsce burzliwe sceny, które z reguły prowadziły do przerwania przedstawień, a nawet do zamknięcia lokali. Znajdujący się na widowni młodzi ludzie każdego śpiewaka, który śpiewał niemoralne piosenki, wyrzucali z estrady.

Akcja ta dała już rezultaty. Władze zwróciły się do przedsiębiorców, prowadzących lokale nocne, aby wykonawcy pieśni trzymali się ściśle zasad przyzwoitości. Organizacja dyrektorów i aktorów scen kabaretowych zażądała od swych członków, aby nie dali się używać do podniecenia publiczności dwuznacznymi tekstami. Śpiewacy, którzy nie poddadzą się temu zarządzeniu, będą wykluczeni z grona aktorów.

Za kulisami Z. N. P.

działy się brzydkie rzeczy

Sąd Okręgowy znów zajmował się stosunkami panującymi w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Tym razem szło o spór prywatny między dwoma dawnymi działaczami Związku, nauczycielami: Antonim Madejem i Faustynem Fryszem, rekadtorem „Głosu Nauczycielstwa Polskiego".

Madej b. członek Zarządu ZNP, zaatakował Frysza jako redaktora „Głosu Nauczycielstwa" umieszczając w czasopiśmie literackim „ZET" artykuł. W notatce Madej pisał o zarzutach, jakie krążą wokół Frysza i z których powinien się on albo oczyścić, albo też ustąpić z zajmowanego stanowiska. Natomiast nie podano co Madej ma do zarzucenia Fryszowi.

Nauczyciel wystąpił ze skargą przeciwko Madejowi, dowodząc, że został zniesławiony. Tajemnicze zarzuty pod adresem Frysza były przedmiotem rozważań Sądu, lecz przy drzwiach zamkniętych, taki bowiem wniosek zgłosił sam oskarżyciel. Dopiero z ogłoszonych publicznie motywów wyroku uniewinniającego Madeja okazało się, że chodzi tu istotnie o bardzo brzydkie sprawki działacza ZNP, członka Głównego Zarządu ZNP. Mianowicie swego czasu Frysz pod pretekstem wynalezienia posady na poczcie dla 16-letniej uczennicy, zwabił dziewczynkę do hotelu „Polskiego" i tam zaczął ją atakować. Wprawdzie dochodzenie karne przeciwko Fryszowi było umorzone, lecz sąd doszedł do przekonania, że tłumaczenie się oskarżonego, że uczennicę zaprosił do hotelu, gdyż chciał jej dać książki do czytania, jest nieprawdopodobne.

Sąd podkreślił, iż takie zachowanie się nauczyciela jest wysoce kompromitujące.

ABC sportowe

Prześladowania Polaków

Protest Klubu Sportowego „Sparta"

Ostatnio 18 klubów sportowych Litwy ogłosiło bojkot polskiego klubu sportowego „Sparta" za to, że jakoby sportowcy polscy umyślnie przekręcali przepisy sportowe, oraz że używali... języka polskiego. W związku z powyższym prezes klubu złożył na ręce dyrektora Litewskiej Izby Wychowania Fizycznego ostry protest, w którym stwierdza, że używanie języka polskiego jest przyrodzonym prawem Polaków, zagwarantowanym w pełni przez litewską ustawę konstytucyjną.

Dyrektor Izby Wychowania Fizycznego zapewnił prezesa „Sparty", że będzie się starał o zlikwidowanie przykrego incydentu, jakkolwiek przyznał, że mimo zależności materialnej litewskich klubów sportowych od Izby, nie będzie mógł wywrzeć na kóluby silnego nacisku.

Narciarze na starcie w Wiśle

w walce o tytuł mistrza Polski

W dn. 30 b. m. rozpoczynają się w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim 3-dniowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski.

Program zawodów w Wiśle przedstawia się następująco:

30 b. m. — bieg na 18 km. 31 b. m. konkurs skoków otwarty i do kombinacji: 1 lutego — bieg na 50 km.

Poza programem mistrzostw we wtorek, 2 lutego, odbędzie się specjalny konkurs skoków o nagrodę Pol. Zw. Narciarskiego. Bezpośrednią organizację zawodów prowadzi komitet wykonawczy w Katowicach.

Z okazji zawodów zorganizowano zjazd popularny do Wisły. Karty uczestnictwa będą miały ważność od 27 b. m. do 3 lutego. Wykupując kartę uczestnictwa w cenie 3 zł., uczestnicy uzyskają ogromną zniżkę kolejową (66 proc. zniżki w drodze do Wisły i bezpłatny przejazd powrotny).

Tłoczyński w trzeciej rundzie

mistrzostw tenisowych Niemiec

W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy. Tłoczyński pokonał Niemca Guendell'a 6:0, 6:2, przechodząc do trzeciej rundy. Inne wyniki były następujące: Leembrggen — dr. Kleinschroth 6:4, 6:1, Dohnal — Jenssen 6:1, 6:1, Bjurstedt — dr. Heitmann 6:2, 6:1, Henkel — Bartkowiak 6:3, 6:0. Metaxa — Beuthner 7:5, 4:6, 6:2, Moreau — Holst 4:6, 10:8, 6:4, Gerstel — Rohlsson 6:0, 6:3, Maeyaert — Gerdes 8;6, 6:8, 6:1.

W grze pojedyńczej pań osiągnięto następujące wyniki: Sperling — Weber 6:0, 6:0, Werring — Bergengruen 4;6, 6:2, 7:5, Zehden — Valand 4:6, 6:2, 6:3.

Mecz hokejowy przy 20 st. mrozu

Cracovia — Pogoń

We wtorek wieczorem rozegrany został we Lwowie eliminacyjny mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy Cracovią a Pogonią, zakończony zwycięstwem Cracovii 3:1 (0:1, 1:0, 2:0).

Mecz ten rozegrany został przy 20 stopniowym mrozie. Przez pierwsze dwie tercje gra była zupełnie równa, a Pogoń miała nawet pewną przewagę w sytuacjach podbramkowych. Cracovia doszła do głosu dopiero w ostatniej fazie gry, zapewniając sobie zwycięstwo.

Bramki dla Cracovii zdobyli Kowalski (2) i Marchewczyk, dla Pogoni Korzeniowski.

Do Monte Carlo przez Warszawę

przejeżdżać będą dzis automobiliści z Tallina

Przyjazd zawodników z Tallina do Warszawy, biorących udział w raidzie do Monte Carlo, spodziewany jest dziś w środę, około godz. 19—20. Zawodnicy będą wypoczywać w lokalu Automobilklubu Polski około2 —3 godzin.

Kontrola w Automobilklubie polskim otwarta będzie w dn. 27 bm. od godz. 22.03 do godz. 3.33 dn. 28 bm.

Z Królewca jedzie Nr. 104 W. Osten, który najwcześniej może wyruszyć z Warszawy w dalszą drogę o godz 22,10, w dn. 27 b. m. Z Warszawy startuje Jugosłowianin Bellen (Nr. 48) o godz. 22,09 z przed lokalu Automobilklubu Polski.

Z Tallina jadą następujący kierowcy: Nr. 37 dr. Billon (Francia), 56 Van Strien (Holandia), 119 Siitan (Estonia), 124 A. P. Good (Anglia), 127 R. Carriere (Francja), 128 Ch. Cordier (Francja).

Universitates Sports gra w Warszawie

W nadchodzącą sobotę i niedzielę AZS warszawski organizuje międzynarodowe zawody w siatkówce i koszykówce kobiecej z udziałem mistrzowskich zespołów Łotwy „Universitates Sports" z Rygi.

Mecze odbędą się na sali YMCA, w sobotę o godz. 20, a w niedzielę o godz. 19

STYCZEŃ	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
28	7–23	16–15
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	18–51	7–39
CZWARTEK	Dł. dnia	Przybyło
	8–52	1– 8

Dziś św. Piotra
Jutro św. Franciszka

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Aida", jutro „Eugeniusz Onegin". gośc. wyst. Smirnowa.

TEATR NARODOWY: O 8 „Wielka Miłość".

TEATR POLSKI: O 8 „Wesele Figara".

TEATR LETNI: „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Dziś „Księżyc w żółtej rzece".

TEATR KAMERALNY: O 8 „Tajemnica lekarska".

TEATR ATENEUM: „Woźny i minister".

TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz. 8-ej „Zamieszaj".

OPERETKA (Karowa 18): Dziś premiera „Tancerka z Andaluzji".

CYRULIK: Dziś „Cabaretissimo".

TEATR MARIONETEK w Ziemiańskiej (Mazowiecka 12): O godz. 8.45 wiecz. „Keep smiling".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 15): „Gaby".

TEATR 13 RZĘDÓW: Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz. „Co wolno wojewodzie".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Dziś premiera „Kobieta, wino i dancing".

CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości

RADIO

Czwartek, dn. 28 stycznia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Koncert Orkiestry P. R. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Komunikat w języku francuskim dla zawodników Międzynarodowego Zjazdu Gwiazdzistego Automobilowego do Monte Carlo. 11.30. Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. W programie utwory Zygmunta Noskowskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Perły koloratury" (płyty), 12.50 „Jak sobie radzę przy orce" — pogadanka, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Koncert Zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej 16.00 „Skrzynka ogólna" 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 16.20 „Hokus pokus dominikus": „Zaczarowane pieniądze", audycja dla dzieci starszych 16.35 „Dwaj skrzypkowie": Jascha Heifetz i Yshudi Menuhin (płyty), 17.00 „Jak cudze dziecko stało się szczęściem samotnych ludzi", odczyt. 17.15 Muzyka salonowa w wykonaniu Zespołu Orkiestrowego Rozgłośni Poznańskiej (z Poznania), 17.50 „Książka i wiedza": Kroniki historyczne czeskiego dyplomaty — o książce Jana Seby „Rosja i Mała Ententa", 18.00 Pogad. akt. 18.00 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 „Orbis mówi", 18.23 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Utwory Beethovena w wykonaniu Leopolda Muenzera — fortepian (ze Lwowa). 19.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.30 „Sosna polska wraca z Indii" — felieton, 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 XIV audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" Stanisław Kazuro. 22.05 Mała Orkiestra P. R. 22.35 Muzyka taneczna (płyty).

Piątek, dnia 29 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty) 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: (dla dzieci starszych), „Łódź — miasto fabryk", 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka operowa (płyty), 12.50 „O kiszonkach" — pogadanka, 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Miniatury muzyczne w wykonaniu Zespołów Wokalnych (płyty), 15.55 „Jak spędzić święto?" 16.00 „Film, plastyka, architektura". 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa), 16.30 Koncert Orkiestry P. R. 17.50 „Encyklopedia mówiona" 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Poradnik sportowy (z Krakowa) 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „O rejestrach gruntowych". 19.00 „Konik polny i mrówka" — bajka Artura Górskiego, 19.20 „Z pieśnią po kraju" 19.45 Fragment operowy 20.00 Omówienie koncertu z Filharmonii Warszawskiej, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej, Wilhelm Kempff — fortepian 22.30 „Za ścianą z papieru" — skecz, 22.45 Muzyka taneczna (płyty).

Pyram i Westinghouse nie pomogą

Najwyższy czas — uzdrowić kolejnictwo

i wyrwać z pod wszechwładzy biur personalnych

Ostatnia katastrofa kolejowa po serii niedawnych katastrof w dyrekcji krakowskiej, zelektryzowała opinię publiczną. Zabrały głos prawie wszystkie odłamy prasy codziennej. Milczy tylko Ministerstwo Komunikacji.

Na równi pochyłej

Obciążenie winą za spowodowanie katastrofy mysłowickiej tylko nieszczęśliwego Urbanka i zwrotniczego Kozła, byłoby niesprawiedliwością. Stan dzisiejszy, a katastrofa mysłowicka powinna wszystkim dobitnie o tym przypomnieć, nasuwa poważne obawy, że kolejnictwo nasze znajduje się na równi pochyłej. Nie pomogą tu żadne „pyramy" dla wątpliwych oszczędności dwóch czy trzech procent węgla, nie pomagają jak widać na powtarzające się coraz częściej katastrofy angielskie hamulce „Westinghouse". Bo nie mogą pomóc, dopóki nie zmieni się zasadniczego systemu, sposobu doboru personelu, wszechwładzy biur personalnych.

Automaty czy pracownicy

To, co dzisiaj dzieje się na kolejach, jest owocem długiego okresu, w którym biurokratyzm posunięty do ostatnich granic, ustawiczne trzymanie pracowników w strachu, uczyniło z personelu kolejowego automaty bez prawa swego zdania i bez prawa do żadnej inicjatywy.

Pensje urzędników kolejowych obciążone podatkiem specjalnym i szeregiem „dobrowolnych" składek, powodują ciężką sytuację materialną pracowników. Troska nieustanna o byt swój i rodziny nie stwarza w żadnym razie przychylnych warunków dla pracy na odpowiedzialnych stanowiskach.

Dopóki znajdujemy się tak daleko od motoryzacji jak obecnie, kolejnictwo winno być otoczone szczególną troską i opieką, a ludzie, którzy decydują w tych sprawach, winni dążyć wytrwale do usprawnienia i bezpieczeństwa ruchu przez dobór fachowców i podniesienie bytu materialnego pracowników.

Skąd wziąć pieniądze?

Padną oczywiście pytania, skąd wziąć pieniądze. Odpowiedź jest jedna: na kolejnictwo pieniądze muszą się znaleźć, a właściwie są w budżecie. Trzeba tylko właściwego postawienia tej sprawy. Kolej nie jest przedsiębiorstwem państwowym, obliczonym na zysk, ale potężnym aparatem, który kolosalnie ważną rolę odegra na wypadek wojny.

Pieniądze się znajdą, zwłaszcza gdy zniesie się bilety bezpłatne I. klasy dla różnych dygnitarzy. Orkiestry kolejowe nie koniecznie muszą się składać z 45—60 osób. Tymbardziej, że i parady można ograniczyć. Na uroczystości państwowe wystarczą orkiestry wojskowe.

Nowoutworzona straż kolejowa jest pomysłem chybionym, jeśli chodzi o strzeżenie terenów kolejowych i taborów.

Chyba, że są inne ukryte cele. A tymczasem utrzymanie straży kolejowej pochłania bardzo poważne sumy bez istotnej potrzeby. Dotychczasowe komisariaty kolejowe dawały sobie doskonale radę.

Nad całą polityką kolejnictwa ciąży dzisiaj widmo biur personalnych

Biura personalne

Biura personalne obsadzone są przez ludzi nie mających pojęcia o gospodarce kolejowej, a kwalifikują pracowników na wszystkie stanowiska specjalne. Ażeby zatrudnić stu kilkudziesięciu pracowników Biura Personalnego, wyszukiwane są różne czynności, utrudniające normalną pracę na linii. Jako przykład może służyć fakt prowadzenia ewidencji robotników, zatrudnionych czasowo w sezonie. W sprawach personalnych naczelnicy na linii (stanowisko równe staroście) są bezradni. Nie mają bowiem prawa przyjęcia pracownika nawet za 4 zł. dziennie bez zezwolenia biura personalnego!

Ukrócić protekcję!

Na zakończenie poruszyć musimy sprawę protekcji na kolejach. P. min. Ulrich na odprawie aspirantów kolejowych i pożegnaniu emerytów w Resursie Obywatelskiej wyraził się, że na kolei nie jest stosowana protekcja. Rzecz jasna, że takie oświadczenie p. ministra wywołało rumieńce na twarzach aspirantów. Bo przecież od szeregu lat na drzwiach Dyrekcji i urzędów kolejowych wiszą ogłoszenia, że miejsc wolnych nie ma i podań się nie przyjmuje. — Jednocześnie stary personel zmienił się w 50 procentach. Ciekawe, jakby to wytłumaczył p. min. Ulrych?

Sposoby podniesienia stanu naszego kolejnictwa są proste: zapewnić pracownikom przynajmniej dostatecznie moralne i materialne warunki pracy, na placówkach odpowiedzialnych postawić ludzi fachowych i otoczyć większą opieką tabor i odcinki drogowe.

A wtedy nie będzie ciągłych katastrof, nie będzie nieporządków na liniach podmiejskich, opóźnień i t. p. Ale o tym następnym razem.

Nagroda

dla stutysięcznego wkładcy K. K. O. Miasta Stoł. Warszawy

K.K.O. Miasta St. Warszawy zarejestrowała stutysięcznego wkładcę.

Stutysięcznym wkładcą okazali się małż. A. i K. L. — ekspedientka i szofer, którzy w dniu 18 stycznia b. r. otworzyli sobie wspólną książeczkę.

W tym samym prawie czasie otworzyli sobie książeczki oszczędnościowe w K. K. O. m. st. Warszawy pp. St. G. — nauczycielka, Ch. G. Fl. — wyrobnica, H. K. — przy mężu elektrotechniku i Z. S. — pracownica domowa.

Celem upamiętnienia omawianego wydarzenia, Dyrekcja K. K. O. m. st. Warszawy przeznaczyła dla wyżej wymienionych osób jedną premię w wysokości zł. 500 i 4 premie po 100 zł.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

SZYBKI ROZWÓJ M. GDYNI

Według oficjalnego komunikatu Komisariatu Rządu w Gdyni, ogłoszonego na podstawie danych miejskiego biura ewidencji ludności, liczba mieszkańców Gdyni przekroczyła cyfrę 100.000 osób.

SKAZANIE OSZUSTÓW

Sąd okręgowy w Gdyni wydał wyrok skazujący agenta zorganizowanej szajki przemytniczej Meyera Iditha za usiłowanie przemycenia na teren Gdańska 21.000 zł. Idith skazany został na 18 miesięcy więzienia i 40.000 zł. grzywny.

GRUDZIĄDZ

WYROK NA BOJÓWKARZY Z N. P.

Wczoraj w południe Sąd Okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok w procesie o zajście na zgromadzeniu Akcji Katolickiej w Grudziądzu. W wyroku Sąd uznał, że osk. Kotomski i Meverowski działali w obronie koniecznej i obu od winy i kary uwolnił.

Przywódca bojówki Bernard Grabowski, skazany został na 3 miesiące Osk. Kamkowski i Machalski otrzymali po pół roku więzienia.

Śmigielskiego i Hinca Sąd z braku dowodów uwolnił.

WYJECHAŁ Z POLSKI ZABÓJCA OLEJNIKA

Przed kilku dniami opuścił Polskę Niemiec Krann, zabójca manifestacyjnie pochowanego powstańca ś. p. Jakuba Olejnika. Ponieważ między Krannem a ojcem Olejnika sprawę o odszkodowanie załatwiono ugodowo, nic nie stało na przeszkodzie jego wyjazdu.

LWÓW

OTRUCIE POPA

W Kołomyii został otruty wikary grecko - katolicki Dymitr Czechowski.

POBICIE ŻYDA

W pasażu Mikolasza pobito żyda Wilhelma Fleischera, który sprowokował przechodzących Polaków.

POCIĄGI OPÓŹNIAJĄ SIĘ

Wskutek mrozu, nadchodzące pociągi do Lwowa, wykazują znaczne opóźnienia. Pociąg osobowy z Warszawy spóźnił się o 78 minut.

Koło Przemyśla zatrzymać się musiał pociąg międzynarodowy z powodu pęknięcia obręczy żelaznej w kole lokomotywy.

WYSTAWA OBRAZÓW WOJCIECHA KOSSAKA

W życiu artystycznym Lwowa na pierwszy plan wysuwa się wystawa jubileuszowa Wojciecha Kossaka, którą zwiedziło już ponad 10 tys. osób i której termin zamknięcia został wskutek znacznej frekwencji przesunięty.

WILNO

STRAJK OKUPACYJNY

25 bm. wybuchł strajk okupacyjny w fabryce dykty przy ul. Ponarskiej. Strajk objął wszystkich robotników. Powodem strajku było zwolnienie z pracy delegata robotników, Gobiera. Konferencja w Inspektoracie Pracy nie dała rezultatów.

ARESZTOWANIE STUDENTA

W Wilnie został aresztowany student Jan Drawnel, członek zarządu koła Stronnictwa Narodowego jednej z dzielnic wileńskich. Ma on wytoczoną sprawę o pobicie studentów żydów w czasie rozruchów listopadowych.

5 KOMUNISTÓW Z WILNA DO BEREZY

Do miejsca odosobnienia Berezy Kartuskiej za działalność komunistyczną zostali wysłani z Wilna: Noach Cukierman, Tobiasz Rogow, Fajtel Boruchowicz, ze Święcian Kopel Sirotko i z pow. oszmiańskiego Antoni Żabiński i Julian Sakowicz.

EKSPEDYCJA FILMOWA W WILNIE

Do Wilna przybyła ekspedycja filmowa, która pod kierownictwem reżysera Jana Nowiny - Przybylskiego ma nakręcić w mieście szereg scen plenerowych do filmu pt. „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".

KONTROLA NA U. S. B.

W związku z zarządzeniem Ministra Oświaty o otwarciu z dniem 27 bm. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, nakazały władze nadzorcze obostrzenie kontroli na uczelni dla celów porządkowych. Wstęp na Uniwersytecie Stefana Batorego odbywać się będzie za okazaniem legitymacji akademickich.

ŁÓDŹ

AFERZYŚCI KOLEJOWI PRZED SĄDEM

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatruje sprawę szajki aferzystów kolejowych.

Ławę oskarżonych zajęli: Jan Ciesielski, kasjer bagażowy na stacji w Koluszkach, Henryk Jóźwiak, starszy magazynier bagażowy w Koluszkach, Abraham Wolkowicz, Dawid Byk, Nachman Klaperzak i Szloma Klaperzak i Szloma Wolkowicz. Pierwsi 4 oskarżeni pozostają w areszcie, pozostali zaś za kaucją od 1.000 do 5.000 odpowiadają z wolnej stopy.

STRAJK PROTESTACYJNY W PRZEMYŚLE POŃCZOSZNICZYM

W przemyśle pończoszniczym wybuchł 25 bm. dwugodzinny strajk protestacyjny.

Strajkowali kottoniarze, robotnicy, pracujący na okrągłych maszynach i formiarze.

WICE - PREZYDENCI ŁODZI NIE MAJĄ CENSUSU

Dwaj wybrani przez Radę Miejską kandydaci na wiceprezydentów, pp.: Walczak i Szewczyk, mieli złożyć dokumenty, stwierdzające, że posiadają przewidziany ustawą cenzus naukowy. Wobec tego, że pp. Walczak i Szymczak cenzusu takiego nie posiadają, złożyli oni pismo do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o wystąpienie do Ministra Spraw Wewnętrznych, by w drodze wyjątku przyznano im prawo urzędowania.

LUBLIN

KURATORIUM ZAMAWIA MUNDURY U ŻYDA

Kuratorium lubelskie powierzyło wykonanie mundurów dla woźnych żydowskiej firmie Nadel. Ponieważ fakt ten wywołał zrozumiałe oburzenie, kuratorium złożyło wyjaśnienie, tłumacząc, że mundury z firmy żydowskiej były o... 4 zł. tańsze, niż w firmach polskich. Różnica 4 zł. na mundurze nie jest tak wielka, aby popierać żydowski handel i rzemiosło, a rujnować polskie.

ŚMIERTELNA BÓJKA NA ZABAWIE

W czasie odbywającej się zabawy we wsi Budy Podłęskie wynikła bójka pomiędzy uczestnikami zabawy, Janem Wiśniewskim i czterema innymi. Wiśniewski został ciężko poraniony nożami i w kilka godzin zmarł w szpitalu w Maciejowicach.

POZNAŃ

15-LECIE KOŁA ROMANISTÓW UNIW. POZNAŃSKIEGO

Koło Romanistów Uniwersytetu w Poznaniu, które obchodzi 15-lecie swego istnienia, otrzymało od ambasadora Francji p. Noela piękny dar w postaci wspaniałej encyklopedii Laroussa.

DAR WETERANA DLA BEZROBOTNYCH

Weteran 1863 r. jeden z dwuch żyjących na terenie Wielkopolski por. Łazyński nie przyjął ofiarowanego mu daru od województwa i T-wa Opieki nad Inwalidami po 100 zł., a przeciwnie sam ofiarował 25 zł. na FON i 25 zł. na bezrobotnych.

KATOWICE

POSIEDZENIE SEJMU ŚLĄSKIEGO

W piątek, dnia 29 bm., odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu Śląskiego o godz. 11-ej. Na porządku dziennym obrad m. in. znajduje się również dyskusja nad wygłoszonym wczoraj expose wojewody śląskiego, dr. Grażyńskiego, dotyczącego obecnej sytuacji gospodarczej na Śląsku.

RADA MIEJSKA W SOSNOWCU

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu. Na porządku obrad znalazły się trzy sprawy: likwidacja baraków miejskich, sprzedaż skrawka gruntu przy ul. Floriańskiej o pow. 6 m. kw. i dodatek komunalny dla pracowników miejskich.

Po dłuższej dyskusji uchwalono zlikwidować baraki i sprzedać grunt przy ul. Floriańskiej.

FAŁSZERZE MONET PRZED SĄDEM

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zakończył się wielki proces o fałszerstwo monet 5 i 10-złotowych.

Policja śledcza wpadła na trop „mennicy" mieszczącej się w warsztacie blacharskim Moszka Dawida Sultanika w Ząbkowicach.

Zakwestionowano większą ilość falsyfikatów, główny jednak zapas został utopiony w sadzawce.

Sultanik został skazany na 5 lat więzienia, wspólnik jego Miodownik na 1 rok.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM

Wskutek pęknięcia rury przewodów gazowych zainstalowanych na jednej z ulic Cieszyna, gaz świetlny przedostał się do mieszkania jednego z domów w Cieszynie, gdzie uległ zatruciu 76-letni Józef Białon i 33-letnia Maria Kettel. Oboje ponieśli śmierć wskutek uduszenia.

KALISZ

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW SPRAWA P. O. S.

W r. ub. na terenie m. Kalisza P. O. S. zdobyło zaledwie 1911 osób, w tym 1599 wojsko, a 312 szkoły średnie, powszechne i organizacje.

W powiecie kaliskim P. O. S. zdobyło zaledwie 472 osoby. Podkreślić należy, że wojsko podniosło próby o P. O. S., natomiast szkoły średnie, organizacje i kluby sportowe spadły o przeszło 120 proc. w stosunku do roku 1935.

Zupełna kompromitacja P.A.S.T.

Licznik wykazał 110 rozmów

z opieczętowanego przez notariusza telefonu

We Lwowie toczył się bardzo ciekawy proces pomiędzy jedną z abonentek telefonicznych a PAST-ą. — W wyniku szeregu nieporozumień z PAST-ą p. Maria Zaczek ułożyła wespół z właścicielem sklepu Julianem Dilingiem dowcipny podstęp, który wykazał całkowitą kompromitację liczników telefonicznych.

P. Diling zainstalował u siebie aparat telefoniczny. 30 listopada wezwał on notariusza i w jego obecności umieszczono ten aparat w specjalnej skrzyni, którą następnie zabito i opieczętowano. Notariusz spisał odpowiedni protokół.

Aparat ten pozostawał w skrzyni przez cały grudzień 1936 rok. Na początku stycznia wydobyto aparat ze skrzyni znów w obecności notariusza, który stwierdził nienaruszalność pieczęci. Mimo to PAST-a nadesłała p. Dilingowi rachunek za przeprowadzone w grudniu rozmowy telefoniczne. Policzono mu 110 rozmów, w tym 35 rozmów ponadkontyngentowych. Dokumenty stwierdzające takie właśnie działanie liczników PAST-y posłużyły jako dowody w procesie między p. Zaczkową a PAST-ą.

P. A. S. T. wniosła pozew przeciwko p. Zaczkowej, w którym odmawia abonentom prawa kwestionowania rachunków telefonicznych wystawionych przez PAST. Sąd pozew PAST oddalił.

Proces ten jednak powinien mieć znacznie szersze konsekwencje. Wykazana została przecież całkowita niezdatność liczników telefonicznych instalowanych na stacji PAST. O ile w Warszawie udało się PAST obronić liczniki — to we Lwowie kompromitacja była całkowita.

Liczniki powinny być zainstalowane u abonentów i wtedy nie będzie możliwości do... „omyłek". Abonenci telefoniczni i władze nadzorcze winni wpłynąć na PAST w kierunku takiego właśnie załatwienia tej sprawy.

Komitet „pomocy konstruktywnej"

zostanie zlikwidowany

Dowiadujemy się, że opieczętowana przez władze administracyjne organizacja p. n. „Centralny komitet krzewienia konstruktywnej pomocy żydom branży mięsnej w Polsce" (Leszno 52) mieści się w lokalu Centralnego związku rzemieślników żydów. Założycielami tej organizacji byli adw. Michał Suryc (Nowolipki 16) i dziennikarze Wulf Romanowski (Nowolipie 11) oraz Pinchos Froim Sztajnwaks (Elektoralna 21).

Z uwagi na istnienie w Warszawie dwuch żydowskich cechów rzemieślniczych branży mięsnej, które aż nadto wystarczają dla obrony interesów zawodowych żydowskiego rzemiosła rzeźnicko - wędliniarskiego, omawiana organizacja, która zaczęła działać na szerszą skalę bez zgody władz administracyjnych, ulega likwidacji.

Jak wiadomo komitet ten zajmował się poprostu sabotowaniem ustawy ubojowej i dysponował wielotysięcznymi sumami z zagranicy na pomoc żydowskim kupcom mięsnym.

Obraził czy nie obraził?

List adwokata przedmiotem rozprawy sądowej

XII Oddział Sądu Grodzkiego zajmował się bardzo ciekawym procesem adw. Watrakiewicza, oskarżonego o nieposzanowanie sądu i obrażę wymiaru sprawiedliwości. Swego czasu, adwokat wysłał list do sądu, żaląc się na niepunktualność w ogłaszaniu zapowiedzianych decyzji i wyroków, wskutek czego klienci i adwokaci marnują wiele cennego czasu. Praktyki tego rodzaju adwokat nazwał uszczupleniem praw obywatelskich.

Niezwykłe pismo wywołało swoje następstwa. Początkowo przeciwko adwokatowi wytoczono dochodzenie na podstawie dwóch artykułów Kodeksu Karnego za zniewagę sądu i za fałszywe oskarżenie. Okazało się jednak, że adwokat list swój napisał na podstawie konkretnego wypadku własnej praktyki. wobec czego drugi punkt oskarżenia cofnięto.

Adwokat nie przyznał się do winy

Plan Inwestycyjny i F. O. N.

przed forum sejmowym

W dn. 26 b. m. Sejm przystąpił do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw: 1) o inwestycjach z funduszów państwowych na r. 1937, oraz 2) o dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Ustawa o inwestycjach z funduszów państwowych przewiduje, że w okresie od dn. 1 stycznia do 31 grudnia 1937 r. rząd będzie mógł czynić, w miarę uzyskiwania pokrycia, wydatki na poszczególne, ale wymienione w tym artykule cele, do ogólnej wysokości 264 miln. zł.

Nieograniczone virement

Kwoty, zaoszczędzone przy wykonywaniu poszczególnych inwestycyj, ma prawo przeznaczyć minister Skarbu na pokrycie kosztów innych inwestycyj. ustalonych w art. 1.

Dodatkowe „operacje kredytowe"

Art. 5 zawiera upoważnienie dla ministra Skarbu do przeprowadzenia operacyj kredytowych do wysokości 44 miln. zł. na pokrycie kosztów inwestycji w zakresie elektryfikacji, gazyfikacji, budowli morskich, budowli wodnych śródlądowych i melioracyj podstawowych rolniczych; dla ministra Komunikacji do przeprowadzenia w imieniu przedsiębiorstwa P. K. P. operacyj kredytowych do wysokości 56 miln. zł. Na pokrycie kosztów inwestycyj kolejowych przedsiębiorstwa PKP dla ministra Poczt i Telegrafów do przeprowadzenia w imieniu przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon operacyj kredytowych do wysości 7,8 miln. zł. na pokrycie kosztów inwestycyj, związanych z budową linij telegraficznych, telefonicznych oraz na budownictwo pocztowe.

Pożyczka Inwestycyjna

Na pokrycie wydatków inwestycyjnych na cele budownictwa państwowego służyć będą, wpływy uzyskane z Pożyczki Inwestycyjnej, zaciągniętej na podstawie ustawy z dn. 26. marca 1935 r. o uprawnieniu ministra Skarbu do wypuszczania wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej.

Projekt ustawy o dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej postanawia, że w ciągu lat 1937 — 1940 przekazywana będzie na rzecz tego Funduszu dotacja Skarbu państwa o łącznej wysokości 1 miliarda zł.

Nowa pożyczka na F.O.N.

Na pokrycie wymienionej dotacji służyć mają: a) wpływy z pożyczek i kredytów, zaciągniętych we Francji, b) wpływy, uzyskane na podstawie art. 3 projektu, zawierającego upoważnienie dla ministra Skarbu do zaciągnięcia w kraju lub za granicą w ciągu lat 1937 — 1940 pożyczek do łącznej wysokości 400 mil. zł. oraz kredytów do łącznej wysokości 100 mil. zł. na zakup towarów i wykonanie prac, instalacyj oraz urządzeń.

Warunki pożyczek i kredytu, zaciągniętego na podstawie upoważnień, zawartych w art. 3 projektu, w szczególności terminy i sposób spłaty oraz wysokość oprocentowania ustali min. Skarbu.

Dwa oświadczenia w kwestii gdańskiej

Senat gdański poszedł do Canossy

w swym oświadczeniu o stosunku do Polski

Równolegle do rokowań polsko-gdańskich w wykonaniu specjalnego mandatu Rady Ligi, danego Polsce dnia 5 października ub. r., przedstawiciele rządu polskiego przeprowadzili również rozmowy na temat korzystania przez stronę polską ze wszystkich uprawnień przysługujących Polsce na terenie Wolnego Miasta. Senat Wolnego Miasta złożył na ręce Komisarza Generalnego R. P. następującą deklarację piśmienną:

„Senat Wolnego Miasta Gdańska potwierdza ponownie swą gotowość uszanowania wszystkich traktatowych i umownych praw Polski, natury politycznej i gospodarczej, a w szczególności nienaruszania praw polskich w ustawodawstwie gdańskim, jako też w stosowaniu tego ustawodawstwa przez gdańskie władze administracyjne i gdańskie sądy. Senat zbada także, czy nie będzie możliwe znaleźć dalsze środki i sposoby dla zapewnienia ochrony interesów polskiej ludności i polskich kół gospodarczych na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.

Jeżeli mimo to rząd polski byłby zdania, że którekolwiek z praw Polski doznają lub mogą doznać uszczerbku przez wewnętrzne zarządzenie senatu gdańskiego, to senat gdański na życzenie rządu polskiego będzie zawsze gotów przystąpić do rokowań i wszędzie tam, gdzie zażalenia polskie okażą się uzasadnione — ograniczenia praw polskich usunąć".

Ze swej strony rząd polski złożył oświadczenie następującej treści:

„Rząd polski podkreśla ponownie swą gotowość uszanowania i nienaruszania stosunków gospodarczych i prawnych, wypływających ze statutu Wolnego Miasta i obowiązujących umów."

Równocześnie w Genewie opublikowano treść deklaracji złożonej Rządowi Polskiemu w której Senat przyrzeka opierać swe stosunki prawne na obowiązującym statucie prawnym.

Ziemię oddać tym, którzy jej służą

Nie tworzyć karłowatych gospodarstw

Ostra krytyka polityki parcelacyjnej

Na posiedzeniu popołudniowym komisji budżetowej Sejmu mówił o parcelacji p. Dudziński:

Punkt zadrażnienia między mną a p. Ministrem Poniatowskim tkwi w poglądzie na parcelację. Ja uważam, że polska racja stanu wymaga, aby nowe warsztaty rolne, które powstaną dzięki parcelacji były warsztatami zdrowymi, nie tylko samowystarczalnymi, ale coś jeszcze nadto produkującymi. Trzeba zważać na to co one wyprodukują, nie tylko w pszenicy, życie i td., ale także pod względem materiału ludzkiego.

O zdrowe warsztaty rolne

Małe nie samowystarczalne warsztaty rolne produkują przede wszystkim niewykwalifikowanego robotnika, oraz służbę do miast, jeżeli chodzi o kobiety. Jest to materiał, albo zupełnie bez pożytku dla Państwa, albo często wręcz dla niego szkodliwy.

Silne natomiast gospodarstwa rolne, jakich wiele widzimy na ziemiach zachodnich, dostarczają nam rzemieślników takich, którzy są w stanie założyć po spłacie rodzinnej własne warsztaty pracy, albo kupców, którzy w tych samych warunkach zdolni są założyć swój własny interes, albo wreszcie urzędników, podoficerów, a często oficerów, jednym słowem stan średni, którego jest tak brak w Polsce i którego brak zagraża naszej równowadze społecznej.

Drewniana Polska p. Poniatowskiego

Drugi punkt, co do którego się różnimy z p. Ministrem, to kwestia domków drewnianych czy murowanych. Ziemie zachodnie, jeżeli chodzi o kulturę, cofnęły się i społeczeństwo tamtejsze nigdy się z tym nie pogodzi. Z obliczeń wynika, że domek drewniany bynajmniej nie jest tańszy od murowanego. Proszę sobie wyobrazić p. Ministrze, jak się czuć musi polski obywatel, z jednej strony widzi dobrze zagospodarowanego, siedzącego w dobrobycie na dużej osadzie w porządnych murowanych budynkach Niemca, a zaraz po drugiej stronie drogi polskiego osadnika na małej osadzie w drewnianej budzie, jak te drewniane Pańskie domki nazywa miejscowe społeczeństwo. Czyż w umyśle tego polskiego biedaka nie stwarza się pojęcie wyższości rasowej Niemców, czyż przestanie on uważać wreszcie Niemców za Herrenvolk, a swój własny naród, za naród sług? Czyż tego rodzaju polityka parcelacyjna przyczynia się do stworzenia w duszy miejscowego społeczeństwa, tego morale, o którym była mowa? (O Poniatowskim mówią w zachodnich województwach, że zastał Wielkopolskę murowaną, a zostawił drewnianą — przyp. red.).

Polityka sprzeczna z polską racją stanu

Politykę p. Ministra, aby jak najwięcej ludzi zostało na wsi, uważam za sprzeczną z polską racją stanu.

(P. Minister: A co z tymi ludźmi począć?) — **W Polsce musi przyjść do nowej wędrówki narodów. Ludność wiejska musi przejść do miast i miasteczek, musi przejść do handlu, rzemiosła i przemysłu.** Nie da się to uczynić inaczej, jak przez unarodowienie tych trzech gałęzi gospodarstwa, bo niestety ani handel w Polsce nie służy polskiej racji stanu, ani rzemiosło, ani tym bardziej wielki przemysł.

Brak nam woli działania

P. Bakon: Jeżeliby zestawić dyskusję w tej Komisji na przestrzeni ostatnich dni, możnaby dojść do przekonania, że gospodarka narodowa w Polsce bankrutuje. Dlaczego? Istnieje bowiem u nas tylko chęć przetrwania z dnia na dzień, ale brakuje nam woli działania. Tymczasem w działalności gospodarczej decyduje człowiek i jego wola. Kto jednak wierzy w przyszłość Polski, ten musi wierzyć, że ta wola działania przyjdzie, że Polska zechce działać w każdym kierunku aktywności narodowej.

Polska jest na wsi

Jeżeli ktoś chce szukać Polski, to znajdzie ją nie na Marszałkowskiej w Warszawie, lecz na wsi. Tam trzeba szukać natchnienia polskiej kultury i pierwiastków narodowych. Przecież nazywamy się Polską od naszych pól, od naszej roli. Dlatego w pracy państwowej o warsztatach i ludności polskiej zapominać nie można,

Chłop służy ziemi

Cechą jego nie jest gospodarka kapitalistyczna, którą charakteryzuje nastawienie na zysk. Stosunek chłopa polskiego do ziemi ma charakter służebny. Chłop ziemi służy, a nie kalkuluje. Każde zaniedbanie w pracy nad tą ziemią boli go serdecznie. Ten stosunek chłopa do ziemi trzeba respektować i trzeba z niego wyciągnąć należyte wnioski, szczególnie w dziedzinie parcelacji. Wielkie latyfundia nie mogą dziś gospodarować racjonalnie. Ziemię więc trzeba oddać tym, co będą jej służyć, a nie eksploatować.

Cały szereg drobnych może, ale ważkich utrudnień w gospodarowaniu tą ziemią odstręcza chłopa od Państwa.

Nie rozdrabniać gospodarstw

Zapowiadam zgłoszenie poprawki do działu I. § 14 budżetu, w kierunku powiększenia kredytów o 8 mil. zł. na pomoc kredytową na warunkach ulgowych przy parcelacji prywatnej.

Poza tym trzeba uruchomić środki na ułatwienie zabudowy nowym gospodarstwom. W tym celu zgłaszam rezolucję, wzywającą Rząd do sprzedaży na warunkach ulgowych budulca z lasów państwowych i prywatnych na budowę osad powstałych z parcelacji czy komasacji we wsiach nie posiadających lasów.

Natomiast p. **Hutten Czapski**, który od szeregu lat ostro krytykuje gospodarkę lasów państwowych i tym razem oświadcza, że preliminarz półroczny tego przedsiębiorstwa budzi w nim tak duże wątpliwości, że będzie się musiał poważnie zastanowić czy może głosować za budżetem ministerstwa rolnictwa.

Wyzysk pracowników lasów państwowych

Pos. Freyman porusza sytuację materialną osób zatrudnionych w państwowym gospodarstwie leśnym, poddając bardzo ostrej krytyce politykę dyrekcji Lasów pod tym względem. **Warunki płacy i pracy pracowników Lasów Państwowych stale ulegają pogorszeniu.** Przeciętny wskaźnik uposażenia — przyjmując 100 za rok 1930-31 — wynosił w latach następnych do r. 1936: 87, 78, 78, 73, wreszcie 72. Pracownicy ci nie korzystają np. z dobrodziejstwa ustawy o ochronie pracy, wielu pracowników od szeregu lat nie otrzymuje urlopów, a przecież praca leśnika zwłaszcza terenowego należy do najcięższych. Ta polityka oszczędnościowa daje wprawdzie administracji Lasów zyski, nie stoją one jednak w żadnym stosunku do strat moralnych, jakie powoduje. Stosunek administracji Lasów Państwowych do swych pracowników da się porównać jedynie ze stosunkiem feudalnego pana do swego poddanego. Ostatni dekret leśny wywołał zaniepokojenie wśród pracowników co do stabilizacji ich uposażeń i możliwości dalszej ich redukcji.

Polowania reprezentacyjne

Pos. Freyman porusza kwestię polowań reprezentacyjnych i ich kosztów. Zdaniem mówcy koszta wynikające z konieczności urządzania polowań reprezentacyjnych, pokrywane być powinny z funduszów reprezentacyjnych tych resortów, które w urządzaniu takich polowań są zainteresowane, a nie przez państwowe gospodarstwo leśne.

Ciekawe cyfry

Poseł Ślaski nawiązując do przemówienia posła Dudzińskiego. przytacza ciekawe dane dotyczące osadnictwa w powiecie bydgoskim.

Przy osadzie 15 ha obciążenie rentą amortyzacyjną wynosi rocznie 39 zł. z ha., przy osadzie $8\frac{1}{2}$ ha — 50 zł., a przy osadzie robotniczej 1.76 ha — do 120 zł. rocznie z hektara. To są cyfry, które ilustrują sytuację wprost niemożliwą.

Subwencjonowana agitacja komunistyczna

Otrzymałem materiały, które ilustrują kierunek, w jakim pracuje pismo „Przodownik wiejski". Cytuję dla przykładu szereg cytat dosłownych. O szkolnictwie pisze się w sposób następujący: „**Szkoła średnia jest z pochodzenia swego szkołą szlachecko-mieszczańską, urzędniczo - klerykalną. Będzie wyglądało na paradoks twierdzenie, że szkoła jest jedną z najbardziej zachowawczych instytucyj w Państwie, że od czasu Komisji Edukacyjnej nie wiele się tu zmieniło**".

Koc w worku

Dalej „Nowy Obóz płk. Koca" Od wielu miesięcy, na gruzach B. B. W. R., w cichości ducha przygotowuje nowy obóz prorządowy płk. Adam Koc... Nie chcemy powtarzać na ten temat różnych kaczek dziennikarskich, pragniemy tylko stwierdzić, że **trudno będzie społeczeństwu kupić Koca w worku". Kuszenie płk. Koca przez kler",**

W artykule pod tytułem „Gdzie są Polacy" mówi się o księżach, jako o przedstawicielach czarnej międzynarodówki. O wiceministrze skarbu, Morawskim, pisze się jako o obszarniku i konserwatyście i wyraża obawę, czy nominacja jego nie odbije się nie korzystnie na gospodarce drobnego rolnictwa.

Drażliwe pytania

W terenie panuje przekonanie, że akcja „Młodej Wsi" i „Przodownika Wiejskiego" oparta jest na funduszach Ministerstwa Rolnictwa. Dlatego zwracam się do p. Ministra z prośbą o wyjaśnienie i oświadczenie się w tej sprawie.

P. Minister: Już raz zaprzeczyłem.

P. Ślaski: Aby uspokoić teren chciałbym, aby p. Minister oświadczył, że żadne fundusze z jego budżetu nie idą na ten cel. **Wyjaśnienie to jest konieczne ze względu na to, że p. Minister otwierał ten zjazd i byłoby wskazane, aby obecnie odciął się Pan od linii, po której poszły wnioski zjazdu. Stawiam te pytania tak wyraźnie, ponieważ doszły do mnie wiadomości, że rzekomo z funduszu Ministerstwa zostało wpłacone na „Przewodnika Wiejskiego" przeszło 20.000 zł. w roku** zeszłym i mówi się także o otrzymaniu znacznych subwencyj w r. bież.

Ziemia polska przechodzi do rąk Ukraińców

P. Ostafin odpowiada posłom Celewiczowi i Pełeńskiemu, którzy mówili o krzywdach ludności ukraińskiej. **Jeżeli chodzi o parcelację w Małopolsce Wschodniej to nie Ukraińców, lecz nas, Polaków, spotyka krzywda.**

We własnym państwie, na terenie, gdzie mamy tak duży odsetek ludności polskiej, w czasie od r. 1919 do 1934 drogą dobrowolnej parcelacji przeszło 220.000 ha do ludności ukraińskiej. Element ukraiński tam wziął inicjatywę w swoje ręce na odcinku gospodarczym. **Spółdzielczość polska w województwie stanisławowskim w r. 1934 miała 7 i pół miliona obrotu, a spółdzielczość ukraińska — 32 miliony.**

W miastach tracimy z dnia na dzień objekty hipoteczne na rzecz Ukraińców. Stan posiadania ziemi wynosi na 1000 Polaków — 38 ha, na 1000 Ukraińców — 69 ha. Z parcelacji przeważnie dobrowolnej przeszło 73 proc. ziemi polskiej w ręce ukraińskie, a z gospodarstw folwarcznych ukraińskich ani jeden ha nie dostał się w ręce polskie. We własności duchownej ściśle jest przestrzegane, ażeby ziemia nie dostała się z rąk grecko-katolickich do rzymsko-kat.

Około 80 proc. ziemi polskiej w tych latach przeszło do rąk Ukraińców.

Skrzeszewski pozostaje w Berezie

We wtorek interweniował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych obrońca wywiezionego do Berezy z pow. Wysoko-Mazowieckiego Stanisława Skrzeszewskiego — adw. Zbigniew Stypułkowski. W wyniku interwencji obrońca uzyskał potwierdzenie o osadzeniu Skrzeszewskiego w obozie izolacyjnym w Berezie. Oświadczono jednocześnie, że Skrzeszewski pozostanie tam do czasu „uspokojenia" w pow. Wysoko - Mazowieckim.

Hitler na koronacji Jerzego VI

LONDYN, 26. 1. (tel. wł.) Jak donoszą z Berlina, Hitler przybędzie na uroczystości koronacyjne Jerzego VI do Londynu. Oficjalne zaproszenie otrzyma on w najbliższych dniach.

Rektor U. J. P. przeciw kłamstwom żydowskim

Rektor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie komunikuje:

W związku z artykułem podanym w nr. 26 „Naszego Przeglądu z dnia 26 stycznia 1937 r. p. t. „Rektor Uniwersytetu J. P. Prof. Dr. Antoniewicz w ostrych słowach potępia zajścia antyżydowskie", niniejszym wyjaśniam, że **tekst odpowiedzi Rektora U. J. P. na interpelacje delegacji Wzajemnej Pomocy studentów żydów został nieściśle i dowolnie zredagowany i w kilku punktach nie odpowiada prawdzie.**

W szczególności nieprawdą jest że: „Rektor zapewnił delegację, że kwestia wprowadzenia osobnych miejsc dla studentów żydów nie jest w ogóle brana pod uwagę", oraz, że „jego dążeniem jest zapewnienie spokojnego biegu studiów przez surowe karanie winnych niepokojów, oraz przez zorganizowanie na terenie uczelni specjalnej straży porządkowej złożonej z woźnych uniwersytetu".

Górnicy a projekt rządowy

KATOWICE, 26. 1. Wieczorem odbył się w Katowicach kongres Rad Zakładowych, celem zajęcia stanowiska w sprawie rządowego projektu ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie. W wyniku referatów i obrad stwierdzono, że projekt przedłożony w Sejmie nie wypełnia żądań wysuniętych przez związki zawodowe i stanowi tylko pełnomocnictwa dla Sejmu. Na koniec Kongres uchwalił rezolucję stwierdzającą; że górnicy na wszelkie dalsze próby odsuwania w nieznaną przyszłość sprawy skrócenia czasu pracy w górnictwie, zdecydowani są przedsięwziąć wspólną akcję aż do zastosowania powszechnego strajku

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 727-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek. Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski.
Druk. Literacka S. z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.